

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie: Stefan Jurczak oraz Zofia Kuratowska)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Otwieram dwudzieste pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatora Janusza Okrzesika oraz senatora Witolda Grabosia. Listę mówców prowadzi będzie senator Witold Graboś. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na swoim osiemnastym posiedzeniu, w dniu 22 kwietnia 1994 r., rozpatrzył poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm w głosowaniu przyjął jedną poprawkę Senatu, a dwie pozostałe odrzucił.

Doręczony paniom i panom senatorom porządek dzienny dwudziestego pierwszego posiedzenia Senatu obemuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów.

Chciałbym poinformować, że z powodu nieuchwalenia przez Sejm wniesionego w trybie pilnym projektu ustawy o zadaniach zleconych gminie, związanych z organizacją i prowadzeniem spisów rolnych, nie może on być rozpatrywany przez Senat na dzisiejszym posiedzeniu. Sejm planuje przeprowadzenie głosowania nad tym projektem ustawy na następnym, dwudziestym posiedzeniu Sejmu w dniach 12 i 13 maja 1994 r.

Prezydium Senatu proponuje rozpatrzenie przedstawionego porządku dziennego, mimo że

druki do tych punktów zostały dostarczone w terminie późniejszym niż przewidziany w art. 31 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Senat przyjął propozycję przedstawioną przez Prezydium Senatu.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego?

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Włodyka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Składam wniosek, żeby nie przeprowadzać debaty nad punktem pierwszym porządku. Uzasadniam to tym, że dyskutowaliśmy nad nim wiele razy i każdy z senatorów ma na ten temat sprecyzowane poglądy. Sądzę, że dyskusja niczego nowego nie wniesie. Proszę o poparcie mego wniosku. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Czy jest głos przeciwny?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie widzę powodu, żeby nie rozmawiać o kwestiach legislacyjnych, które rodzą tak wielkie skutki. Poprzednio punkt ten nie znalazł się w porządku obrad właśnie ze względu na naruszenie praw posłów i senatorów do zabierania głosu w tak ważnej kwestii legislacyjnej.

Wydaje mi się, że każde rozwiązanie legislacyjne powinno być poprzedzone rozważeniem wszelkich okoliczności, które mu towarzyszą, w tym także skutków prawnych czy zgodności z innymi przepisami. Wydaje mi się również, że jeżeli chodzi o tę zwłaszcza ustawę, akurat na to istnieje wielkie zapotrzebowanie społeczne. Pominięcie dyskusji w tej kwestii uznałbym za naruszenie moich praw jako reprezentanta narodu w tej izbie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, był głos za niedyskutowaniem i za dyskusją.

Przystępujemy do głosowania.

Kto...

(*Senator Grzegorz Kurczuk: Zaraz, zaraz. Panie Marszałku...*)

Tak, słucham, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Ja również w kwestii formalnej. Oczywiście będzie pan marszałek zobowiązany poddać pod głosowanie wniosek senatora Włodyki, ale ośmielam się zwrócić uwagę, iż nie przyjęliśmy jeszcze porządku dnia. Może więc najpierw przyjmijmy porządek obrad, a później dopiero...

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dobrze. Raz jeszcze zapytam wobec tego, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego? Nikt w tej sprawie głosu nie zabrał.

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny dwudziestego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

Pan senator Włodyka zgłosił wniosek, żeby w pierwszym punkcie porządku nie prowadzić debaty. Wysłuchaliśmy również głosu sprzeciwu.

Proszę, będziemy głosować.

Kto jest za nieprzyjęciem wniosku senatora Włodyki... przepraszam...

Proszę najpierw nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosowania?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam bardzo, ale nie działa urządzenie.*)

(*Głos z sali: Karty pan nie włożył.*)

(*Senator Piotr Andrzejewski: Aha, niestety!*)
(*Wesołość na sali.*)

Poczekamy, Panie Senatorze.

(*Głos z sali: Panie Marszałku, ale to już nieważne...*)

To przegłosujemy jeszcze raz.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”...

(*Moment zamieszania na sali, głosy protestu.*)

Po prostu przystępujemy jeszcze raz do głosowania.

(*Głosy z sali: Ale to się nie kasuje!*)

Powinno się skasować.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto jest za przyjęciem wniosku pana senatora Włodyki, proszę o naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik. Dziękuję.

Przy 67 obecnych za wnioskiem głosowało 37, przeciw – 25, wstrzymało się 4, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 2**).

Wniosek pana senatora Włodyki został przyjęty i nie będzie debaty nad pierwszym punktem porządku.

(*Senator Alicja Grześkowiak: Chciałabym złożyć oświadczenie osobiste, zgodnie z regulaminem, mogę?*)

Ale oświadczenia...

(*Senator Alicja Grześkowiak: Oświadczenie osobiste można złożyć zawsze.*)

Ale zgodnie z regulaminem pani senator...

(*Senator Alicja Grześkowiak: Nie chodzi o oświadczenie w ogóle, jako oświadczenie, tylko o oświadczenie osobiste.*)

Można, zgodnie z art. 42 Regulaminu Senatu. Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Alicja Grześkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Składam oświadczenie osobiste o następującej treści.

Protestuję przeciwko przyjmowaniu przez Senat tego typu wniosków. Uważam za wielki skandal to, że nie pozwala się debatować nad zagadnieniem tak bardzo istotnym, które powoduje niepokoje społeczne i strajki. Jeżeli Senat będzie Senatem niemym, to znaczy, że Senat będzie Senatem niepotrzebnym.

Dziękuję. To jest moje oświadczenie osobiste.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję pani senator, ale Wysoka Izba tak już postanowiła i tego nie zmienimy.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 85, a sprawozdanie komisji w druku nr 85A.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Bogusława Maśiora.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu.

Senator Bogusław Maśior:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przypadł mi w udziale obowiązek zaprezentowania Wysokiej Izbie stanowiska trzech połączonych komisji: Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych

(senator B. Mañior)

w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw.

Wysoka Izba wie, że ta ustawa, czy też zagadnienie związane z kształtowaniem się wynagrodzeń, ma swoją długą historię również w naszej izbie. Trzy połączone komisje dyskutowały nad tą ustawą w dniu 27 kwietnia, czyli tydzień wcześniej, i wtedy przyjęły uchwałę. Zgodnie z nią ze względu na brak opinii wszystkich związków, na przekłamania w dostarczonym tekście, w porównaniu z ustawą uchwaloną przez Sejm, w sytuacji kiedy nie została ona opatrzona klauzulą pilności, a komisje zamierzają rzeczowo i wnikliwie wysłuchać dodatkowych opinii ekspertów, postanawia się zdjąć ustawę z porządku obrad komisji. Wczoraj połączone komisje debatały ponownie nad tekstem ustawy. Oczywiście, ponieważ sprawa jest bardzo skomplikowana, ponieważ dołączyły do tego takie czynniki, jak również może nie zacierzenie, ale brak skromności różnych środowisk społeczno-politycznych, ustawa wzbudziła bardzo duże zainteresowanie, wywołała niepotrzebne emocje.

Tydzień temu, korzystając z obecności przedstawiciela Ministerstwa Finansów, wiceministra Ryszarda Pazury, zaczęliśmy dyskutować. Także i ja poprosiłem wtedy pana ministra o udzielenie informacji, jak kształtują się wynagrodzenia w Polsce, w jaki sposób wzrost wynagrodzeń wpływa na wzrost inflacji w tym czasie, kiedy ustawa nazywana neopopiwkową przestała obowiązywać. Uzyskane wtedy informacje, podobnie jak i informacje przedstawiane wczoraj, wskazują, że w obecnej sytuacji ekonomiczno-społecznej konieczna jest kontrola systemu płac. Oczywiście nie wszyscy członkowie komisji zgodzili się z tą argumentacją. W związku z tym zaraz po mojej wypowiedzi zostanie zaprezentowany wniosek mniejszości.

Połączone komisje postanowiły wczoraj przedstawić Senatowi uchwałę z propozycją wprowadzenia jednej poprawki: w punkcie 40, po wyrazie „ogłoszona”, należałoby zdaniem komisji dodać wyrazy: „i obowiązuje w stosunku do wynagrodzeń obciążających koszty całokształtu działalności za rok 1994”.

Ta poprawka również ma swoją historię, ponieważ przy poprzednim rozpatrywaniu ustawy neopopiwkowej sam zgłaszałem wniosek, aby zapisać, że ustawa jest incydentalna i obowiązuje tylko i wyłącznie do końca 1994 r. Aby zarówno minister finansów, jak i komisja trójstronna wiedzieli, że od roku 1995 musi obowiązywać negocjacyjny system płac. Dobrze się stało, że dzisiaj rząd prezentuje odmienne stanowisko niż poprzednio, że dzisiaj rząd poprzez swoich przed-

stawicieli, również pana ministra Millera, który wypowiadał się na poprzednim posiedzeniu Senatu, deklaruje, iż kontrola systemu płac powinna obowiązywać tylko i wyłącznie do końca bieżącego roku.

Ja po części popieram zgłoszony tutaj wniosek, aby ograniczyć czas debatowania nad tą ustawą, ponieważ przedstawialiśmy już na tej sali wszystkie racje. I dlatego w imieniu trzech komisji przedstawiam Senatowi projekt uchwały wraz z poprawką, o której mówiłem wcześniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już któryś raz powracamy do debaty nad ustawą, określaną mianem popiwkowej, która w tej wersji nazywa się ustawą o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw. Problem jest niezwykle kontrowersyjny, i to głęboko kontrowersyjny, dotyczący wręcz sfery konstytucyjnej, sfery ustrojowej.

W sytuacji budowania demokratycznego społeczeństwa wolnorynkowego od czterech lat funkcjonuje w naszym kraju specjalna ustawa, zwana popularnie ustawą popiwkową, która pozwala na centralne sterowanie systemem płacowym w kraju. Być może w pierwszym momencie, w roku 1989 czy 1990 tego rodzaju działania były niezbędne. Trzeba sobie jednak bardzo wyraźnie zdać sprawę, że tego rodzaju ustawa bardzo głęboko klóci się z podstawowymi założeniami gospodarki wolnorynkowej, która bazuje na wolnym kształtowaniu się cen, wolnym przepływie kapitału i wolnej zapłacie za pracę.

Okazuje się, że w naszym kraju, w kraju, w którym – jak się mówi – rządzi lewica, można zarabiać pieniądze właściwie w dowolny sposób: w szarej strefie, na giełdzie, w nie wyjaśnionych interesach, w bankach z procentów. Jedynie zarobek i zapłata za pracę podlega argusowemu oku ministerstwa skarbu. To jest jedyny problem, który jest interesujący i w tym celu musi funkcjonować specjalna ustawa. Pieniądze mogą z kraju wypływać, mogą być nadużycia, o których mówi cała Polska, od których cała Polska się trzęsie, ale problemem jest popiwek, proble-

(senator Z. Romaszewski)

mem jest to, ile zarobią robotnicy, ile zarobią pracownicy najemni w zakładach państwowych.

Proszę państwa, myślę, że stanęliśmy już w tej chwili wobec sytuacji całkowicie irracjonalnej. Wydaje mi się...

(*Głosy z sali:* Na posiedzeniu komisji nie było o tym mowy.)

Proszę mi nie przerywać, proszę panów.

(*Senator Ryszard Jarzembowski:* Na posiedzeniu komisji nie mówiliśmy o tym, o czym pan senator teraz mówi.)

Proszę pana, ja po prostu chciałem panom oszczędzić czasu. Mogłem to powiedzieć również na posiedzeniu komisji.

Poza tym prosiłbym o nieprzeszkadzanie w wystąpieniu.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Bardzo proszę dalej referować.

Panie Senatorze, proszę nie przeszkadzać.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Sytuacja, która powstała, która generuje głębokie poczucie niesprawiedliwości w społeczeństwie, powoduje, że przedłużająca się debata nad ustawą o kształtowaniu wynagrodzeń jest źródłem dodatkowych napięć społecznych. Wydaje się, że straty, jakie ponosimy przedłużając ten temat, są dużo większe niż ewentualny szok spowodowany zlikwidowaniem ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń.

Trzeba zauważyć, że ustawa ta ma również braki legislacyjne. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że ma ona wadę retroaktywności, działania wstecz i w tej sprawie winien się wypowiedzieć Trybunał Konstytucyjny. Ustawa ta narusza także art. 68 konstytucji, mówiący o tym, że wynagrodzenie powinno odpowiadać pracy. Wreszcie, ustawa stanowi również o nierównoprawności systemów gospodarczych.

Wydaje mi się, Wysoki Senacie, że w sytuacji napięć politycznych, w sytuacji, jak bym to ujął, pewnej niejednoznaczności samej ustawy funkcjonuje ona troszeczkę w sferze zabobonu. Jedni twierdzą, że jej zlikwidowanie spowoduje inflację, inni uważają odwrotnie. Ja na przykład, nie mogę się zgodzić z opinią pana senatora Małosa, że stanowisko ministra Pazury było dla wszystkich przekonywające. Płace kształtują się w bardzo specyficzny sposób i korelacja, jaka występuje w tym roku, w gruncie rzeczy jest bardzo zbliżona do tej, która istniała w 1993 r. Jak do tej pory nie widać wyraźnych śladów niefunkcjonowania ustawy popiwkowej w kwietniu.

Z wymienionych powodów wnoszę o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadane z miejsca, pytanie do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Michaś:

Chciałbym zapytać: kto i jakie konkretne straty poniósł w wyniku wprowadzenia tej ustawy? Nie widzę tego problemu. Wydaje mi się, że jest odwrotnie, że ustawa w jakiś sposób chroni budżet.

I może jeszcze jedno pytanie: czy pan senator Romaszewski rzeczywiście ma informacje co do tego, jak wyglądały płace w okresie, kiedy ustawa popiwkowa nie istniała? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Czy pan senator może odpowiedzieć na te pytania?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Odpowiadając na pierwsze pytanie, mogę podać wiele przykładów. Są to wszystkie przedsiębiorstwa, które padły pod naporem podatku popiwkowego. To jest pierwsza sprawa.

Druga rzecz, to fakt, że ustawa popiwkowa stała się przyczyną „obrastania” przedsiębiorstw państwowych przez całą masę prywatnych spółek. Było to zjawisko zupełnie naturalne, że dyrektorzy, którzy za każdą złotówkę wypłaconą pracownikom mieli płacić po pięć złotych, tworzyli spółki. To był sposób na przekazanie pieniędzy pracownikom. Jak to się skończyło dla zakładów pracy i dla gospodarki narodowej w ogóle, to doskonale wiemy i to nie jest żadną rewelacją. Myślę, że było to przedmiotem bardzo gwałtownej krytyki podczas całej kampanii wyborczej w 1993 r.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, pan senator Jarzembowski.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Chciałbym skierować zapytanie do czcigodnego pana senatora sprawozdawcy wniosku mniejszości. Otóż nikt tutaj nie wyraża wątpliwości, iż ustawa ta ma charakter paliatywny, bo ma, jednakowoż poprawka, którą zgłosiliśmy wczoraj podczas obrad komisji, wyraźnie „wmontowuje” w tę ustawę mechanizm zachodzącego słońca.

(senator R. Jarzembowski)

Tymczasem gdy ta ustawa, rodem z PRL, funkcjonowała w pełnej formie, bo tutaj mamy jakby ćwierćpopiwiek w fazie schyłkowej, nie budziła sprzeciwów ani pana senatora – dzisiejszego sprawozdawcy wniosku mniejszości, ani też ugrupowań rządzących w poprzednim układzie. Z czego wynika to nagle olśnienie pana senatora Romaszewskiego, że proponowana ustawa narusza konstytucję? I czy pana zdaniem nie naruszała jej przez minione cztery lata? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze! Przykro mi bardzo, że zaczął pan od insynuacji. Akurat tak się składa, że jeszcze 28 grudnia 1989 r., kiedy głosowałem po raz pierwszy przeciwko ustawie popiwkowej, a także wielokrotnie później, przy okazji rozpatrywania ustaw budżetowych w Senacie zarówno pierwszej, jak i drugiej kadencji, miałem okazję występować i wypowiadać swój pogląd na ten temat. Także w Senacie drugiej kadencji. Tak więc albo pan nieuważnie słuchał, albo nie było pana w czasie moich wystąpień, albo po prostu zaszło jakieś nieporozumienie. Moje poglądy wcale nie uległy zmianie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Kozłowski? Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kozłowski:

Zwracam się do pana senatora sprawozdawcy nie w sprawie wniosku, który przed chwilą uchwaliliśmy, tylko w sprawie tezy, którą pan wygłosił, jak mi się wydaje, w imieniu komisji, że nie należy dyskutować sprawy uchwalanej obecnie ustawy.

Otóż chciałem spytać pana sprawozdawcę, dlaczego tydzień temu komisja wносиła o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego, motywując to faktem, iż jest to sprawa bardzo poważna, wymagająca zastanowienia, rozważań, przedyskutowania, a już tydzień później komisja zajmuje stanowisko, iż właściwie nie ma o czym dyskutować i najlepiej głosować bez dyskusji?

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Maśnior:

Może nie do końca zostałem zrozumiany przez pana senatora Kozłowskiego. To nie był mój wniosek, żeby nie prowadzić debaty na dzisiejszej sesji Senatu. Jak pan senator wie, tydzień temu, 27 kwietnia, połączone komisje otrzymały tylko jedną opinię związku, mianowicie NSZZ „Solidarność”. Brak było opinii OPZZ i innych central związkowych. Komisji dostarczono tekst, który był przekłamany w stosunku do tekstu uchwały podjętej przez Sejm. I to już wystarczyło, żeby nad nim nie dyskutować.

W związku z brakiem klauzuli pilności doszliśmy do wniosku, że właściwsze będzie zasięgnięcie opinii dodatkowych ekspertów i odłożenie o tydzień zaopiniowania uchwały. Przełożenie dyskusji nad tą ustawą na wczorajsze posiedzenie komisji dało możliwości: po pierwsze, sprostowania jej zafalszowanego tekstu; po drugie, otrzymania opinii innych związków; po trzecie dało też członkom komisji czas na zasięgnięcie opinii w środowiskach, z których się wywodzą.

To nie był mój wniosek, żeby dzisiaj nie debatować nad tą ważną ustawą. Mówiłem, Panie Senatorze, że w konflikcie wokół ustawy popiwkowej brakuje nam, jak i wszystkim stronom, skromności i pokory. I również dzisiaj na tej sali zaczynają dominować elementy walki politycznej, nie zaś merytoryczna dyskusja nad ustawą. Wysłuchaliśmy na tej sali wielu poglądów politycznych, ale każdy z nas ma własne sumienie i zostawmy mu odpowiedzialność za głosowanie nad tą ustawą.

Proponuję, żeby jeszcze raz wysłuchać pana ministra Pazury. Być może dzisiaj, z trybuny Senatu, uda mu się przekonać tych, którzy wczoraj nie zostali przekonani.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję...

Senator Krzysztof Kozłowski:

W takim razie protestuję przeciwko zabieraniu głosu przez przedstawiciela rządu. Jeżeli Senat nie może się wypowiadać, jeżeli senatorowie nie mogą dyskutować na ten temat, to protestuję przeciwko oddawaniu głosu przedstawicielowi rządu.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Przyjmuję do wiadomości protest pana senatora, ale przecież jeżeli przedstawiciele rządu będą chcieli zabrać głos, to zgodnie z regulaminem nie mogą im tego zabronić.

Proszę, pan senator Tyrna.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Marszałku! Moje pytanie jest skierowane do pana senatora sprawozdawcy, który nie był obecny – jako członek Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia muszę to stwierdzić z przykrością – na wczorajszym posiedzeniu trzech komisji. W jego dzisiejszym referacie znalazły się po prostu pewne przekłamania. Ja przynajmniej sądzę, jako członek jednej z komisji, które wczoraj obradowały, że nie otrzymaliśmy żadnej opinii innych związków zawodowych. Tydzień temu natomiast w czasie obrad komisji mówiłem o tym, że list przewodniczącego Komisji Krajowej „Solidarności” Mariana Krzaklewskiego do pana marszałka Struzika informował po prostu o zdjęciu z obrad i nie był w żadnym razie opinią przedmiotowej ustawy. Prosiłbym więc o wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ akurat pan senator Mąsior nie był obecny wczoraj na posiedzeniu trzech wymienionych komisji. Jeżeli podaje się Wysokiej Izbie informacje o opiniach związków zawodowych, to prosiłbym, aby były one rzetelne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy może pan senator odpowiedzieć na to?

Senator Bogusław Mąsior:

Tak, oczywiście. Nie byłem wczoraj na posiedzeniu komisji między innymi z tego powodu, że musiałem być w Katowicach w sprawach związanych właśnie z sytuacją spowodowaną strajkami i neopopiwkiem. Ja sam zasięgałem opinii także innych związków zawodowych i tę opinię otrzymałem. Dzisiaj natomiast starałem się przedstawić stanowisko obradujących wczoraj komisji na podstawie stenogramu z obrad i opinii przedstawicieli tych komisji.

W swoim wystąpieniu specjalnie nie podnosiłem wszystkich wątków wczorajszej dyskusji, Panie Senatorze, ponieważ już właściwie od dwóch miesięcy dyskutujemy nad neopopiwkiem i zbijamy nawzajem swoje argumenty. Pan dobrze pamięta, że ja byłem tą stroną, która mimo zasiadania po lewicy atakowała ministra Modzelewskiego na tej sali za poprzednią ustawę. Mam więc mieszane uczucia. Mówiłem wtedy, że traktuję nową ustawę popiwkową jako przyspieszenie tempa przejścia od złego, nakazowego, rozdzielczego systemu płac do systemu negocjacyjnego. Prywatnie w dalszym ciągu wyznaję taki pogląd, natomiast w sposób obiektywny przedstawiłem różnice zdań z wczorajszego posiedzenia komisji.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Pan senator Chelkowski, proszę bardzo.

Senator August Chelkowski:

W związku z dyskusją nad sprawami przedstawionymi przez sprawozdawców chcę oświadczyć, że jako członek Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych – a więc tych komisji, które nie brały udziału w pracach nad omawianymi zagadnieniami – nie znam argumentów i dlatego stanowczo protestuję przeciwko takiemu postawieniu sprawy.

Wicemarszałek Stefan Jurczak

Dziękuję.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Piotr Andrzejewski, senator województwa tarnowskiego.

Mam pytanie do pana sprawozdawcy, nie uzyskałem bowiem na nie odpowiedzi: jakie jest zdanie większości komisji, które rozpoznawały ten problem, na temat tego, jak się ma zasada ograniczania swobody gospodarczej, naruszania równości praw, do standardów międzynarodowych przyjętych przez Polskę jako wiążące? Zarówno bowiem gospodarcza niedyskryminacja pracowników sektora państwowego, jak i możliwość wynagradzania według jakości i ilości pracy, są zagwarantowane. Jak to się ma do art. 1 i do art. 3?

Przestrzeganie praw przez Rzeczpospolitą Polską, zwłaszcza przez władzę ustawodawczą, jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa. Dopatrujemy się tutaj sprzeczności ze standardami prawa międzynarodowego. Naruszana jest bowiem zasada równości wobec prawa pracowników sektora państwowego w stosunku do pracowników spółek i wszystkich tych podmiotów, gdzie skarb państwa wyzbywa się swoich własności, bo tam inflacyjnie uwalnia się wszelkie wynagrodzenia. Tam natomiast, gdzie w ponad 80% właścicielem jest skarb państwa, są restrykcje, które zmierzają do ograniczenia wynagrodzenia za pracę.

Kolejne pytanie: jak można to pogodzić z art. 1, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym...

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Panie Senatorze, zadajemy pytania...)

...państwem prawnym urzeczywistniającym zasadę sprawiedliwości społecznej?

Wydaje mi się, że tutaj nie uzyskaliśmy odpowiedzi co do przyczyn naruszenia standardów międzynarodowych w tym zakresie i naruszenia zasady równości wobec prawa.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy może pan senator odpowiedzieć?

Senator Bogusław Mąsior:

Zapoznając się z przebiegiem wczorajszej dyskusji w trzech połączonych komisjach, nie znalazłem tego wątku, który akurat pan senator był łaskaw podjąć. Uważam, że oczywiście można tutaj wyciągać wszystkie argumenty przeciwko temu projektowi ustawy. Sam występuję i występowałem kilkakrotnie w interesie przedsiębiorstw państwowych, które od roku 1990 są traktowane, mówiąc delikatnie, po macoszemu. Osobiście, nie jako reprezentant komisji, jestem zdania, że prawo powinno być równe dla spółek i dla firm państwowych, ale moim obowiązkiem było przedstawienie opinii trzech połączonych komisji. I to zrobiłem.

Uważam, Panie Marszałku, że warto by było skorzystać z obecności pana ministra Pazury, który powinien również odpowiedzieć na wiele wątpliwości zgłaszanych przez panów senatorów z prawej strony sali.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Mam nadzieję, że wykorzystamy obecność obu panów ministrów, ale są jeszcze pytania.

Proszę, pani senator Grześkowiak.

Senator Alicja Grześkowiak:

Pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Panie Senatorze, interesuje mnie stanowisko związków zawodowych. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie: jakie jest stanowisko w sprawie popiwku związku zawodowego „Solidarność”, OPZZ, związku pracodawców oraz innych związków zawodowych, jeżeli wyraziły swoje opinie?

Poza tym pan senator był uprzejmy powiedzieć, że zapoznał się ze stenogramem z wczorajszego posiedzenia komisji. Bardzo proszę w takim razie o przedłożenie mi tego stenogramu. Nie wiem, czy został już przepisany, czy tylko nagrany na taśmie magnetofonowej. Ale ponieważ pan senator mówił, że zapoznał się ze stenogramem, to bardzo proszę o przedłożenie mi go, bo chciałabym w sposób świadomy podejmować decyzje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy może pan odpowiedzieć na te pytania?

Senator Bogusław Mąsior:

Przepraszam bardzo panią senator Grześkowiak, ale z odpowiedzi na pierwsze pytanie, jaka jest opinia związku „Solidarność”, czuję się zwolniony. Chyba nie do mnie należy tłumaczenie pani, jaka jest opinia pani związku. Jeżeli pani jej nie zna, to wtedy to zrobię.

Jaka jest natomiast opinia OPZZ na temat ustawy popiwkowej? Negatywna. Jeśli pani senator zapoznała się z wypowiedzią między innymi wiceprzewodniczącego OPZZ, pana posła Manickiego, to z niej wynika, że OPZZ również grozi zaskarżeniem ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

Podkreślam jeszcze, Panie Marszałku, że zaczyna się... Oczywiście to błąd, że nie ma debaty, bo pytania się zamieniają w debatę.

Nie chciałbym wypowiadać się na temat opinii wszystkich związków, jakie w Polsce działają, ponieważ w samym górnictwie jest ich dwadzieścia. Po prostu jestem świadomy, że ta ustawa nikogo nie usatysfakcjonuje. Poprawka proponowana przez komisje połączone, aby ustawa obowiązywała tylko i wyłącznie do końca bieżącego roku narzuca rygor dla rządu, dla ministra finansów, aby w ciągu praktycznie sześciu miesięcy wypracować negocjacyjny system płac.

Jeżeli również w czasie debaty komisji trójstronnej podnoszono temat kodeksu pracy... Bo być może, Pani Senator, ta ustawa byłaby niepotrzebna, gdyby wcześniej wprowadzono nowy kodeks pracy, gdyby wcześniej była ustawa o przedsiębiorstwie. Ale tego nie ma. Dlatego dzisiaj musimy wybierać po prostu mniejsze zło. Każdy z nas wybierze zgodnie z własnym sumieniem.

Ja też chciałbym się przypodobać niektórym i głośno wołać, że ta ustawa jest fatalna, ale z poczucia odpowiedzialności nie będę tego czynił.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Pani Senator, było pytanie, jest odpowiedź i nie będzie *ad vocem*.

(Senator Alicja Grześkowiak: Ale ja mam jeszcze jedno pytanie.)

Ma pani jeszcze jedno pytanie?

(Senator Alicja Grześkowiak: Tak.)

Proszę bardzo, tylko pytanie. I proszę krótko.

Senator Alicja Grześkowiak:

Panie Przewodniczący! Bardzo proszę o nierobienie osobistych aluzji i „wycieczek”. Zadałam pytanie i prosiłam o odpowiedź.

Mam również prawo wypowiadać się *ad vocem* zgodnie z regulaminem, Wysoki Senacie, i korzystam z tego prawa. W każdej sprawie mam prawo wypowiadać się *ad vocem* i mam prawo do

(senator A. Grześkowiak)

oświadczeń osobistych. Proszę sprawdzić w regulaminie.

W związku z tym, Panie Senatorze Sprawozdawco, bardzo proszę nie komentować tego w ten sposób, że zamieniam pytania w debatę. Zadałam pytanie, jakie jest stanowisko związku „Solidarność”, i na to pytanie nie otrzymałam odpowiedzi. Znam to stanowisko, ale jestem ciekawa, czy senator sprawozdawca także je zna. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję pani senator, ale wszyscy znamy stanowisko „Solidarności”. Chodzi o odrzucenie ustawy i pan senator to chyba dokładnie powiedział.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Ponieważ nie ma, chciałbym zapytać, czy panowie ministrowie zechcą zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze wniosek formalny, czy można?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ponieważ nie ma dyskusji, nie mam gdzie zgłosić poprawki. Sygnalizuję zatem formalnie, że składam poprawkę do ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze. Jeżeli będzie można zaprezentować...

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Bardzo proszę przyjmujemy na piśmie...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...bo nie ma debaty...)

Nie ma debaty, ale poprawki przyjmujemy i komisja je rozpatrzy.

Jeżeli któryś z panów ministrów chce zabrać głos, bardzo proszę. Nie? Dziękuję.

Ponieważ wpłynęły poprawki na piśmie, musimy dać czas komisjom na ich rozpatrzenie.

Przystępujemy wobec tego do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 83, natomiast sprawozdanie komisji w druku nr 83A.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rolnictwa, pana senatora Jana Antonowicza. Bardzo proszę.

Senator Jan Antonowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Rolnictwa i Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach

w organizacji i działalności spółdzielczości. Proces likwidacji organizacji spółdzielczych na podstawie ustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości trwa ponad 4 lata. Ustawa ta wywoływała w trakcie realizacji sporo kontrowersji w całym środowisku spółdzielców.

Zwracano uwagę na sposób przeprowadzania procesu likwidacyjnego. W wielu wypadkach plany likwidacji spółdzielni, opracowane przez likwidatorów, nie znalazły akceptacji wśród delegatów uczestniczących w zjazdach spółdzielców. Były one następnie zatwierdzane przez organy powołujące likwidatora bez uwzględniania stanowiska organizacji spółdzielczych. W praktyce często dochodziło do sytuacji, że majątek spółdzielni, z reguły po cenach znacznie zaniżonych w stosunku do faktycznej jego wartości, przechodził w ręce innych podmiotów. Wiele przejawów nieprawidłowo przebiegających procesów likwidacji organizacji spółdzielczych stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli.

Szybkie zakończenie procesów likwidacyjnych, zapowiedziane ustawą z 20 stycznia 1990 r., okazało się nierealne. Fakt ten był spowodowany nie tylko brakiem niektórych uregulowań prawnych. W wielu wypadkach sami likwidatorzy wykazywali duże zainteresowanie przedłużaniem na wiele lat procesu likwidacyjnego, nie robiąc nic, by proces ten szybko zakończyć.

Przedstawiony projekt zmian wychodzi na przeciw oczekiwaniom spółdzielców. Decyzje o dalszych losach likwidacji spółdzielni zostaną wreszcie oddane w ręce spółdzielców. Będą oni mieli możliwość dokonania oceny dotychczasowego przebiegu likwidacji, a także prawo zmiany planów likwidacji w tej części, która dotychczas nie została wykonana. Projekt ustawy określa również termin zakończenia procesów likwidacyjnych, a ponadto zobowiązuje likwidatorów do złożenia sprawozdań z dotychczasowego przebiegu likwidacji przedstawicielom spółdzielców. Zebranie przedstawicieli spółdzielni może przyjąć uchwałę o odwołaniu dotychczasowych likwidatorów w razie negatywnej oceny związanej z przeprowadzonym procesem likwidacyjnym.

Ustawa stwarza zatem szansę dokonania w szybkim tempie rozliczeń procesów likwidacyjnych oraz umożliwia rozdysponowanie majątku zgodnie z wolą spółdzielców. Stanowi zatem instrument przyspieszenia i uporządkowania procesu rozpoczętego w roku 1990 i doprowadzenia do jego zakończenia. Ponieważ nie nasuwa przy tym żadnych zastrzeżeń prawnych, komisje proponują przyjąć ją bez poprawek, zwłaszcza że może ona dać spółdzielcom poczucie zabezpieczenia ich majątku.

Pozwolę sobie odczytać tekst proponowanej uchwały: „Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia

(senator J. Antonowicz)

1994 r. ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości, przyjmuje tę ustawę bez poprawek". Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze, proszę chwilę pozostać. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu, chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chce skierować krótkie, zadawane z miejsca, pytanie do pana senatora sprawozdawcy? Nie? Dziękuję.

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu, senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i ust. 2 Regulaminu Senatu, przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut. Senator może zabrać głos w debacie nad daną sprawą tylko dwa razy, ale powtórne przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu, chciałem teraz udzielić głosu panu senatorowi Romanowi Karasiowi. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Roman Karaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dobrze, że akurat obraduje nadzwyczajna komisja powołana do całościowego uregulowania prawa spółdzielczego. Mam przed sobą stenogram z posiedzenia w dniach 6 i 7 sierpnia 1992 r., a więc z posiedzenia Senatu drugiej kadencji. Wydaje mi się, że wypada zacytować stanowisko, jakie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawił właśnie w tych dniach, nieobecny dzisiaj, pan senator Eugeniusz Grzeszczak: „Ustawa z dnia 20 stycznia 1990 r., nazwana przez spółdzielców specustawą, niezależnie od potrzeby jej wprowadzenia i możliwości zmian, czy raczej konieczności zmian w ruchu spółdzielczym, przyniosła przecież temu ruchowi duże szkody w sferze majątkowej, chociażby poprzez wlokące się i nie skończone do dnia dzisiejszego procesy likwidacji związków spółdzielczych, z częstymi przykładami negatywnych konsekwencji”.

Mineły oczywiście prawie dwa lata. Przeprowadzono wiele dyskusji. Dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że trzeba w sposób szczątkowy, taki jak przed chwilą przedstawił senator sprawozdawca komisji, ratować tak poważny sektor spółdzielczy. Powstaje pytanie, czy wtedy, kiedy w ro-

ku 1990 uchwalono tę ustawę, myślano o tym, że spółdzielczość wywodzi się jeszcze z koncepcji wypracowanych przez Staszica? Czy myślano o tym, że spółdzielczość to forma sprawdzona, znacząca i ożywiająca gospodarkę, w takich na przykład krajach jak Austria. Rodzi się tutaj szereg pytań. Czy w gospodarce wolnego rynku, która zakłada liberalizm, eliminowanie interwencionizmu, możliwe jest powstrzymanie się od ingerencji w sytuacji, gdy w odległej miejscowości ludzie nie mają sklepu, bo kiedyś był tam sklep spółdzielczy, a teraz nikomu nie opłaca się otworzyć prywatnego? Jest to może drobny przykład, ale jak istotny w odczuciu społecznym.

Spotykamy również takie sytuacje, że spółdzielczość, która się utrzymała, jest często jedyną ostoją kontroli nie dających się uzasadnić cen, narzucanych przez sprywatyzowane podmioty. To prawda, że ramy, jakie ustawa z 20 stycznia 1990 r. wyznaczyła spółdzielczości, nie miały nic wspólnego z równowagą podmiotów. Na terenie województwa krośnieńskiego, gdzie spółdzielczość mleczarska odgrywa w gospodarce znaczącą rolę, spotykam się ze stwierdzeniami, że to właśnie zakłady spółdzielcze są gwarantem zachowywania praw pracowniczych. Widoczne jest to zwłaszcza wtedy, kiedy porówna się je z możliwością dochodzenia praw pracowniczych w zakładach prywatnych. Inaczej wygląda również poszanowanie godności ludzkiej w tworzonych, i niekiedy opartych, na wilczych prawach dziewiętnastowiecznego kapitalizmu sprywatyzowanych zakładach. Oczywiście we wszystkich, nawet sprzecznych teoriach jest dużo racji. Wiadomo, że gdzieś po środku leżą pewne fundamentalne kwestie. Faktem jest, że pewne nieprawidłowości, zostały wyeliminowane dzięki wielości podmiotów. Chociażby praca w wolne dni, mamy teraz placówki handlowe pracujące w dni świąteczne, tego kiedyś nie było. Powstaje jednak pytanie o skalę i cenę.

Sięgnąłem do stenogramu debaty z 6 sierpnia 1992 r. Wielu jest tu mówców z tamtego dnia. Już wtedy były podnoszone kwestie dotyczące konieczności dokonania regulacji, które dawałyby związkowi spółdzielczemu prawa podmiotowe do występowania w zakresie umów cywilnoprawnych. Do dzisiaj nic w tych racjach się nie zmieniło. Szkoda, że tak długo trzeba było czekać na regulację całościową.

Prezentując stanowisko klubu senackiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, oświadczam, że klub będzie głosował za przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierze teraz pan senator Ireneusz Michaś. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Michaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić kilka uwag i przemyśleń konsultowanych z działaczami ruchu spółdzielczego w moim województwie, a dotyczących organizacji działalności spółdzielczości.

Spółdzielnia powinna być formą organizacyjną powołaną dla dużej masy członków i do organizowania drobnego i masowego kapitału, głównie w środowisku wiejskim. Dobrze by było, by była jednorodna zawodowo.

Statut spółdzielni, zarejestrowany przez sąd rejestracyjny, nie może być podważany przez sąd cywilny czy karny jako niezgodny z prawem. Dziś zdarza się i zdarzało się wcześniej, że kwestionowano te rzeczy. Nie może być tak, że spółdzielnie działają 10, czy 15 lat i po tym okresie inny sąd twierdzi, że spółdzielnia ma statut niezgodny z prawem.

Majątek spółdzielni, który w czasie jej działania znajduje się w grupowym użytkowaniu, winien być prywatną własnością członków. Zmiana ta pozwoliłaby decydować walnemu zgromadzeniu o podziale majątku również przy likwidacji spółdzielni. Majątek spółdzielni powstaje z wkładów i udziałów członków. Winno się ustanowić łatwość wnoszenia i wynoszenia kapitału przez członków spółdzielni, ponieważ bez kapitału nie ma spółdzielni. Należy wprowadzić szczególne zabezpieczenia dla wnoszących do spółdzielni kapitał w postaci udziałów i wkładów.

Winna nastąpić zmiana zasad podziału dochodów spółdzielni. Istniejące przepisy ograniczają możliwość przekazywania tych dochodów na określone fundusze spółdzielni. Winno się dopuścić przekazywanie w pewnej wysokości nadwyżki bilansowej na fundusz zasobowy spółdzielni, ale tylko wtedy, gdy fundusz ten jest niższy od funduszu udziałowego.

Powinno się przyznać spółdzielcom prawo tworzenia związków rewizyjnych, ale i gospodarczych. Pozwoliłoby to na zasadach pełnej dobrowoli zrzecząc się w struktury ponadspółdzielcze.

Na rynku spółdzielnie winny mieć takie same prawa jak inne firmy czy osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą i finansową. Spółdzielnie powinny mieć możliwość prowadzenia działalności gospodarczej oraz innej określonej w statucie i zawsze w interesie swoich członków.

Prawo winno szczególnie chronić przekazywane do spółdzielni mienie członków przed amatorami tego mienia, zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz spółdzielni. Odpowiedzialnością za nie należy obarczyć głównie zarządzających tym mieniem. Wreszcie statuty spółdzielni winny rozstrzygać kwestię przynależności pracowników spółdzielni, jako członków spółdzielni.

Oddzielnym zagadnieniem jest likwidacja spółdzielni. Powstają tu ogromne zastrzeżenia dotyczące zarówno czasu, kosztów, jak i nieprawidłowości.

Rolę i potrzebę funkcjonowania spółdzielczości, szczególnie na wsi, trudno przecenić. Spółdzielnie mające służyć mieszkającym tam ludziom są niezbędne. Opowiadać będę się również za przyjęciem tej ustawy, dlatego że pozwala ona na działalność organizacyjną w tych środowiskach. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Zdzisław Jarmużek. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przed czterema z górą laty weszła w życie ustawa o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości. Najogólniej rzecz ujmując, zmiany te polegać miały na likwidacji związków spółdzielczych. Zasadność likwidacji nie budzi wątpliwości. Ostatecznie przez długie lata spółdzielnie dźwigały nieproduktywną nadbudowę, która zgodnie z prawem Parkinsona stawała się coraz bardziej rozdęta i bezwładna, coraz mniej reformowalna, coraz mniej zdolna do konstruktywnego działania. Niestety, praktyka wykazała daleko idącą niedoskonałość ustawy z dnia 20 stycznia 1990 r. Mimo deklaracji szybkiego zakończenia procesu likwidacyjnego, po czterech latach końca procesu nie widać.

Sześć ustaw, które w ciągu tych lat uzupełniały lub zmieniały ustawę, niewiele wniosło do *meritum* sprawy, gdyż poza waloryzacją udziałów członkowskich i prawem pierwokupu składników majątku likwidowanych związków, zawierały jedynie poprawki formalnoprawne.

Można dopatrywać się różnych przyczyn ślamazarnego tempa procesu likwidacyjnego. Jedną z nich jest z pewnością skomplikowany stan prawny likwidowanych związków. Stosunki majątkowe związków i spółdzielni pozostawały przez szereg lat nie uregulowane. W tym czasie wartość poszczególnych składników majątku albo wzrastała, albo malała, ulegały one pomnożeniu lub całkowitej dekapitalizacji.

Spółdzielnie i ich związki powoływały podmioty gospodarcze, które przejmowały na najróżniejszych zasadach kolejne składniki majątku. W tej sytuacji, na przykład zapis mówiący o wyodrębnieniu z majątku likwidowanych związków składników mienia, przejętego nieodpłatnie w ciągu dziesięciu lat przed uchwaleniem ustawy i nieodpłatnego zwrócenia ich poprzednim

(senator Z. Jarmużek)

właścicielom, pozostaje często – wobec wspomnianego nieuregulowania stosunków majątkowych – niezwykle trudny do zrealizowania. Prowadzi to, rzecz jasna, do wydłużania czasu likwidacji.

Druga przyczyna ma charakter bardziej subiektywny, ale nie mniej ważny. Praca likwidatora jest, jak wiadomo, zajęciem bardzo intratnym, stąd też duża grupa likwidatorów wykorzystuje wspomniany bałagan i przedłuża swe czynności w nieskończoność. Nie są to zarzuty bezpodstawne. Fakt ten potwierdza między innymi Najwyższa Izba Kontroli.

Z całą pewnością na merytoryczny poziom czynności likwidatorów, a przede wszystkim na stosunki między likwidatorami a spółdzielniami, wpływa to, że w praktyce spółdzielcy nie mają żadnej możliwości oddziaływania na kształt planów likwidacyjnych. Jeśli plan, który likwidator przedstawia do zatwierdzenia delegatom na zjazd spółdzielni, nie uzyskał ich akceptacji, był zatwierdzany przez organa powołujące likwidatora, a więc ministra finansów lub dyrektorów izb skarbowych.

Wysoka Izbo! Truizmem byłoby stwierdzenie, że opisany stan jest nienormalny. Jeśli spółdzielnia nie ma wpływu na gospodarowanie majątkiem spółdzielni, a więc także własnym, jeśli majątek ten jest często upłynniany poniżej wartości, to sytuacja taka jest upokarzająca dla spółdzielcy i zębna dla spółdzielni. Jest to zaprzeczeniem istoty spółdzielczości. Mówiąc krótko, likwidacja związków spółdzielczych zamieniła się w likwidację spółdzielczości. A może to było intencją twórców tamtej ustawy?

Wysoka Izbo! Uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 kwietnia bieżącego roku, ustawa o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości, ma, moim zdaniem, przynajmniej dwa walory uzasadniające jej przyjęcie przez Wysoką Izbę. Pierwszy: iż u jej podstaw legła najwyraźniej troska o to, aby z majątku spółdzielczego uratować dla spółdzielczości to, co jest jeszcze do uratowania. Drugi: iż po czterech latach ustawodawca nareszcie oddał sprawy spółdzielczości w ręce spółdzielców.

Jestem głęboko przekonany, że ustawa umożliwi realizację oczekiwań spółdzielców, a więc szybkie zakończenie likwidacji związków spółdzielczych przez likwidatorów powołanych przez spółdzielnie lub związki rewizyjne, a wreszcie, takie użycie majątku likwidowanych związków, które przyniesie zysk spółdzielniom.

Wysoka Izbo! Jest faktem bezdyskusyjnym, że przebudowa gospodarki wymaga likwidacji struktur nie przystających do nowej rzeczywistości. Złe byłoby jednak, gdyby proces likwi-

dacji zbędnych struktur spółdzielczych spowodował dalsze perturbacje w funkcjonowaniu tego sektora.

Ustawa z dnia 22 kwietnia br. daje sektorowi spółdzielczemu szansę na powrót do normalności, a więc na powstrzymanie regresu, w konsekwencji zaś na rozwój. Jakie to ma znaczenie dla – nękaną recesją, bezrobociem – Polski, nie muszę nikogo przekonywać. Dlatego, Wysoka Izbo, wnoszę o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Był to ostatni mówca w debacie. Zgodnie z art. 43 ust. 2 w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu.

Proszę o zabranie głosu panią minister Marię Zwolińską z Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Nie ma?

(Głos z sali: Jest.)

Rozumiem, że pani minister nie chce zabrać głosu w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Maria Zwolińska: Jestem obecna, ale nie chcę zabrać głosu w sprawie spółdzielczości.)

Jeśli nie, to dziękuję bardzo. A czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby jeszcze zadać pani minister krótkie pytanie? Bardzo proszę.

Nie ma pytań? Dziękuję. Jest?

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Kempka:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Zdaję sobie sprawę, że odpowiedzi na pytania, które zadam, dla wielu osób są oczywiste, ale wydaje mi się, że te kwestie powinny być wyjaśnione do końca.

Ustawa z 1990 r. przyczyniła się do wielu zmian w spółdzielczości, i to niekorzystnych. W ciągu tych czterech lat zwiększyła się liczba bezrobotnych, pracę straciło ponad milion osób, zmienił się dopływ środków finansowych do budżetu państwa, wielu spółdzielców przestało czuć się członkami spółdzielni.

Na tym tle mam dwa pytania do pani minister. Ponieważ sytuacja finansowa jest taka, jaka jest, skąd wezmą się środki finansowe niezbędne na dalszą likwidację spółdzielni, które – zgodnie z ustawą – będą likwidowane? To jest jedno pytanie. I drugie: z jakich środków, z których środków będą pokrywane koszty utrzymywania rady nadzorczej spółdzielni? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję pani senator.
Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Maria Zwolińska:

Postaram się odpowiedzieć na te pytania, chociaż myślę, że powinny być one skierowane do pełnomocnika rządu do spraw spółdzielczości – siedzącego obok mnie pana ministra Pazury.

Spółdzielczość odgrywa ważną rolę również w rolnictwie, chociaż niewielką w samej produkcji rolnej. Jak wspomniała pani senator część rolników to rolnicy-spółdzielcy. Jest to więc dla nich bardzo ważne, chodzi przecież o ich byt.

Projekt przedstawiany Wysokiej Izbie nie dotyczy likwidacji spółdzielni jako takich. Dotyczy likwidacji związków spółdzielczych czy całego procesu przekształceń. Jeśli chodzi o rolnictwo, to mogę powiedzieć, że powołana ustawą, w styczniu bieżącego roku, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie wspierała swoim działaniem również modernizację spółdzielczych gospodarstw rolnych. Oczywiście, w zakresie przewidzianym ustawą. A więc będą to gospodarstwa, które podejmują działania restrukturyzacyjne, mające na celu tworzenie nowych miejsc pracy, chociażby rozwój przetwórstwa.

Istniejący w ubiegłych latach Fundusz Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa ograniczył swoje działania jedynie do gospodarstw indywidualnych i do prywatnych zakładów przetwórczych. Pomijał całą sferę spółdzielczości i to nie tylko spółdzielczości rolniczej, ale i tak ważnej dziedziny, jak spółdzielczość mleczarska. Podjęty w tej chwili program sanacji spółdzielczości mleczarskiej przebiega dzięki środkom, będącym w dyspozycji agencji powołanej specjalnie w celu restrukturyzacji i modernizacji. Działania ministra będą uwzględniały również sektor spółdzielczy.

Aby Wysoka Izba nie myślała, że zostaną spełnione wszystkie nadzieje, muszę wspomnieć o ograniczonych środkach. W roku bieżącym agencja dysponuje kwotą ponad 2 bilionów złotych. Jest ona przeznaczona na uruchomienie kredytów o niższej stopie procentowej, przeznaczonych dla podmiotów, które będą się ubiegały o kredyty modernizacyjne. Rozpoczęto również proces restrukturyzacji długów, oddłużenia, czyli stworzenia dogodniejszych warunków spłaty, ale na zasadzie indywidualnych umów między poszczególnymi spółdzielniami i bankami. Agencja będzie pokrywała tylko część oprocentowania. To wszystko, co dziś mogę powiedzieć. Nie wiem, czy moja odpowiedź zadowolili panią senator.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Pani Minister. Czy są jeszcze pytania? Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.

Przypominam, że Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rolnictwa przedstawiły projekt uchwały w tej sprawie, w którym wnosili o przyjęcie ustawy bez poprawek. Projekt ten zawarty jest w druku nr 83A i za chwilę zostanie on poddany pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rolnictwa projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych było 67 senatorów, za głosowało 58, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się od głosowania 9 senatorów. (**Głosowanie nr 3**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości.

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 84, natomiast sprawozdanie komisji w druku nr 84A.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana senatora Grzegorza Kurczuka. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Na początku pozwolę sobie wypowiedzieć kilka zdań o charakterze ogólnym. Otóż uważam, iż ustawa, którą zamierzamy dziś ewentualnie nowelizować, czyli ustawa o obowiązkach i prawach posłów i senatorów, nie należy z pewnością do doskonałych. Pochodzi z 1985 r., była nowelizowana w 1991 r. i nie przystaje już do obecnej rzeczywistości, zwłaszcza w części dotyczącej statusu senatora i posła. Chcę państwa przy okazji poinformować, iż trwają prace nad jej zmianą, a mówiąc ściślej, nad nową ustawą.

Nowelizacja, którą Wysokiej Izbie proponujemy, nie jest może zbyt wielka, ale istotna i na pewno potrzebna. Wynika ona z nieprzystosowa-

(senator G. Kurczuk)

nia obecnej ustawy do sytuacji, w jakiej znaleźli się przed kilkoma miesiącami, a mogą znaleźć się także w przyszłości niektórzy parlamentarzyści, a nawet spora ich grupa. Okazało się bowiem, iż w wyniku ewidentnej luki w ustawie niektórzy posłowie i senatorowie pozbawieni zostali istotnego prawa pracowniczego w zakresie ubezpieczeń społecznych. Przypomnę, iż między drugą i trzecią kadencją Senatu – a pierwszą i drugą Sejmu, tak się to liczy – powstał problem ciągłości opłacania składek na ubezpieczenie społeczne senatorów i posłów, którzy zostali ponownie wybrani do parlamentu, lecz nie podjęli pracy zawodowej w okresie międzykadencyjnym.

W świetle ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów oraz ustawy, z 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, okres między kadencjami obu izb nie jest okresem składkowym. Nie jest nim dlatego, że w tym czasie nie są wypłacane ryczałty senatorskie i poselskie, a według obowiązujących zasad od nich właśnie odprowadza się składkę, są bowiem traktowane jako wynagrodzenie.

Przypomnę, że ubezpieczenie pracownika ma miejsce w czasie trwania stosunku pracy. Gdy ten ustaje, wtedy ustaje również obowiązek opłacania składki przez zakład pracy. Tak samo jest w przypadku Kancelarii Sejmu i Senatu.

Część naszych kolegów, którzy na czas trwania kadencji uzyskali urlopy bezpłatne ze swoich zakładów pracy, pozbawiona zatem została możliwości ubezpieczenia. Dodatkowym faktem, który zaistniał po zakończeniu poprzedniej kadencji Sejmu i Senatu, był ten, iż 31 maja ubiegłego roku prezydium obu izb przyznały posłom i senatorom, którzy otrzymywali ryczałt, pomoc finansową. Była to pomoc, formalnie rzecz biorąc, socjalna. Oczywiście, była zgodna z ustawą o obowiązkach i prawach posłów i senatorów. Jednakże od niej – jako nie będącej wynagrodzeniem – nie odprowadzano składki ubezpieczeniowej.

Tak na marginesie, chciałbym wyrazić swoje uznanie dla Kancelarii Senatu, która – może niezbyt formalnie – kierując się logiką i troską o prawa pracownicze, jednak odprowadziła taką składkę. W Sejmie tego nie uczyniono.

Reasumując, istnieje luka w ustawie, którą należy uzupełnić. Należy zrobić to w trosce o przyszłość, jak i na rzecz tych, których ów brak dotknął w okresie między kadencjami w 1993 r.

W tym właśnie kierunku idzie propozycja zmian w art. 24 ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów. Artykuł 1 proponowanej ustawy wprowadza dwa rozwiązania. W ust. 1 art. 1 proponuje się wprowadzenie zasady, iż w okresie między kadencjami także przysługuje ryczałt, z tym jednak ograniczeniem, że tylko do

czasu podjęcia pracy zawodowej i nie dłużej niż przez 3 miesiące.

Ustęp 2 art. 1 to swego rodzaju wyjątek od ust. 1. Przewiduje on, iż ryczałt przysługiwać będzie w okresie całej przerwy między kadencjami, ale tylko tym posłom i senatorom, którzy zostali zarejestrowani jako kandydaci do Sejmu i Senatu nowej kadencji.

Przypomnę w tym miejscu, iż przerwa między kadencjami może trwać ponad 3 miesiące, tak jak to było w roku ubiegłym. Rzecz w tym, aby w stosunku do eks-parlamentarzystów, biorących czynny udział w nowej kampanii wyborczej, okres ten nie wpływał ujemnie na zachowanie ciągłości w opłacaniu przez nich składki na ubezpieczenie.

Artykuł 2 odnosi się do konkretnej sytuacji, jaka powstała między czerwcem a wrześniem ubiegłego roku. Jego intencją jest uregulowanie stanu prawnego, który stworzy możliwość opłacania składki na ubezpieczenie społeczne na rzecz posłów i senatorów pozbawionych tej możliwości.

Ustęp 1 art. 2 traktuje wypłaty wspomnianej wcześniej przeze mnie pomocy socjalnej jako ryczałty senatorskie i poselskie. Sankcjonuje to zatem stan uregulowany decyzjami prezydium obu izb w ubiegłym roku.

Ustęp 2 art. 2 przesądza wypłatę ryczałtów za okres od dnia wyborów, to znaczy 19 września, do pierwszych posiedzeń obu izb. Czas ten traktowany będzie jako okres zatrudnienia, co da możliwość odprowadzenia składki, o której cały czas mówię.

Ustęp 3 jest jasny – mówi o obowiązku odprowadzenia tejsze składki ubezpieczeniowej.

Ustęp 4 pozwala na uniknięcie płacenia od zaległych przecież kwot karnych odsetek.

Wreszcie dochodzimy do art. 3. Zwracam państwu uwagę, iż proponuje on, aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, ale robi wyjątek dla art. 2, dla którego przewiduje wsteczną datę 1 czerwca 1993 r. Oczywiście, można postawić pytanie, czy w tym przypadku złamana została zasada: *lex retro non agit?* To znaczy, czy prawo nie działa wstecz?

Pozwolę sobie w tym miejscu zauważyć, iż proponowana dziś ustawa nie ma na celu złamania, uszczuplenia czy naruszenia czyjś prawa. Przeciwnie, bierze te prawa w obronę, wypełnia istniejącą lukę. Luka ta przecież przyczyniła się do pewnego uszczerbku praw niektórych posłów i senatorów. Ustawa niejako naprawia szkodę, straty wynikłe z braku tego prawa. To wszystko, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Proszę chwilę pozostać na mównicy.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałem zapytać, czy ktoś z pań i panów sena-

(wicemarszałek S. Jurczak)

torów chciałby z miejsca zadać krótkie pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Nie ma chętnych. Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Grzegorz Kurczuk: Dziękuję.)

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabrać głos tylko dwa razy, ale powtórne przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Derkacza.

Senator Jerzy Derkacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Klub senatorów z Polskiego Stronnictwa Ludowego, wyrażając aprobatę dla sejmowej inicjatywy nowelizacji ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów, pragnie podzielić się kilkoma refleksjami w tej sprawie.

Przede wszystkim w pełni podzielamy opinie wnioskodawców, że obecna ustawa o obowiązkach i prawach posłów i senatorów nie odzwierciedla współczesnych realiów ustrojowych i politycznych naszego kraju. Mówiąc ściślej, nie uwzględnia ona fundamentalnego faktu, że od 1989 r. a zwłaszcza od 1991 r. mamy w Polsce parlament państwa demokratycznego. Jest to, przynajmniej w modelowych założeniach, parlament państwa prawa, czyli miejsce rzeczywistego rozstrzygania o prawnych podstawach podejmowania kluczowych decyzji oraz rozwiązywania naszych problemów.

Rozszerzony zakres uprawnień, szczególnie zaś nasilenie pracy parlamentu, oznaczają nowy sposób funkcjonowania posła i senatora. Określa się to czasem mianem tak zwanej zawodowej koncepcji realizacji mandatu parlamentarnego.

Jest sprawą oczywistą, że nowy status posła i senatora powinien być kompleksowo i precyzyjnie uregulowany w przepisach. Z tego względu opowiadamy się nie tylko za zmianą aktualnej ustawy, nie tylko za zasadniczą jej nowelizacją, ale także za opracowaniem nowej ustawy.

Po tej ogólnej konstatacji przedstawię kilka uwag szczegółowych. Chcę wyraźnie podkreślić, że nie mamy żadnych wątpliwości co do intencji zaproponowanej zmiany. Myślę o tej części, która

wypełnia lukę prawną. Umożliwi to tak zwanym posłom i senatorom zawodowym uregulowanie problemów związanych z ciągłością pracy i uprawnieniami wynikającymi z ubezpieczeń społecznych, bo tak należy rozumieć zasadę ciągłości opłacania ryczałtu i składki na ZUS. Uważamy bowiem za słuszne zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego tej grupie osób, która zdecydowała się na zawodowy sposób pełnienia obowiązków parlamentarnych. Dotyczy to zwłaszcza naszych następców.

Chwila refleksji musi natomiast towarzyszyć rozpatrywaniu tej sprawy, która dotyczy okresu między pierwszą a drugą kadencją Sejmu oraz między drugą a trzecią kadencją Senatu, to jest nadaniu nowelizacji mocy wstecznej. Dla czystości prawa, która dla nas senatorów jest wartością nadrzędną, ważna jest jednoznaczna interpretacja proponowanego rozwiązania. Wydaje się nam, że nie można powiedzieć, iż projektowane rozwiązanie nie będzie wbrew zasadzie: *lex retro non agit*. Przyjmijmy raczej, że ustawowy wyjątek od tej zasady należy uznać za uzasadniony, bowiem jej istotą jest: po pierwsze, ochrona dóbr z dziedziny praw pracowniczych, czyli ubezpieczeń społecznych; po drugie, poprawa warunków wykonywania obowiązków wynikających z mandatu posła i senatora.

Myślę o czasie danym na uporządkowanie spraw związanych z pracą parlamentarną po zakończeniu kadencji i na zajęcie się kampanią wyborczą w wypadku posłów i senatorów, którzy zdecydowali się na kandydowanie do parlamentu w kolejnej kadencji. Szczególnie ważne jest podkreślenie faktu, że wsteczne działanie omawianej ustawy, czyli od 1 czerwca 1993 r., nie rodzi nowych zobowiązań wobec obywateli.

Na zakończenie chciałbym podzielić się jeszcze jedną, może niezbyt popularną refleksją. Korzystanie z ryczałtu jest w obecnej kadencji powszechne, w obu izbach naszego parlamentu. Oby tej ilości towarzyszyła odpowiednia jakość naszej służby publicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów. Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich przedstawiła projekt uchwały w tej sprawie, w którym wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek. Projekt ten zostanie poddany pod głosowanie. Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały zawarty jest w druku nr 84A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie

(wicemarszałek S. Jurczak)

ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko przyjęciu przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Jeszcze jeden senator nie głosował. Proszę sprawdzić, u kogo nie miga światełko? Bardzo proszę. Jest? Dziękuję. Proszę o wynik.

Obecnych było 68 senatorów. Za ustawą głosowało 67 senatorów. Nikt nie głosował przeciwko ustawie. Od głosu wstrzymał się 1 senator. **(Głosowanie nr 4).**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów.

Proszę o ogłoszenie komunikatów.

Senator Sekretarz Witold Graboś:

Podam trzy komunikaty. Ponieważ została zgłoszona poprawka do ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze, zaraz po ogłoszeniu przerwy zbiorą się w sali nr 217 trzy komisje: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia.

Kolejny komunikat: Komisja Praw Człowieka i Praworządności zbierze się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179.

Ostatni komunikat: pół godziny po ogłoszeniu przerwy zbierze się senacki klub PSL w sali nr 14 w budynku G. Dziękuję, to wszystko.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Ogłaszam przerwę do godziny 15.00.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 27 do godziny 15 minut 03)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Proszę wszystkich senatorów o zajmowanie miejsc.

Kontynuujemy nasze obrady. Przed nami głosowanie, i to głosowanie bardzo ważne.

Powracamy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do wniosku przedstawionego przez senatora Piotra Andrzejewskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i senator wnioskodawca.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę trzech połączonych komisji pana senatora Bogusława Mąsiora. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Mąsior:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Trzy połączone komisje w czasie wspólnego posiedzenia, przy sześciu głosach przeciwnych przyjęły projekt uchwały we wcześniejszym, proponowanym przeze mnie kształcie – z poprawką w art. 40, określającą czas stosowania ustawy do końca roku 1994.

W imieniu połączonych komisji proszę Senat o przyjęcie ustawy.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą wniosku mniejszości był senator Romaszewski, a teraz głos zabierze senator Tyrna. Bardzo proszę.

Senator Marcin Tyrna:

W imieniu wnioskodawców wniosku mniejszości chciałem podtrzymać wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Krótkie, może nie tak bardzo, uzasadnienie.

Przyznam, że po zawetowaniu przez prezydenta ustawy o kontroli wynagrodzeń, po komentarzach polityków i premiera na ten temat, miałem nadzieję, iż recydywa administracyjnego określania, kto ile może zarobić, nie ma już szans. Okazuje się jednak, że stare „ciągoty” i przyzwyczajenia są silniejsze niż wola rzetelnego budowania gospodarki rynkowej. Nie dziwi fakt, że z inicjatywą ustawodawczą w tej sprawie wystąpili posłowie koalicji rządowej. Ciekawe jednak wydaje się pytanie, czy równie ochoczo ludowa część koalicji poparłaby ustawę o kontroli wzrostu dochodów z gospodarstw rolnych?

Ważne jest i to, że wniesienie projektu i przyjęcie ustawy neopopiwkowej-bis pozbawiło rzą-

(senator M. Tyrna)

dzających tak często wcześniej podnoszonego alibi, że ustawa jest spadkiem po rządach o tak zwanym solidarnościowym rodowodzie.

Głosowanie nad ustawą stanowi również uniesienie przyłbicy przez Unię, wcześniej Demokratyczną, obecnie Wolności. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy uczyniła tak dlatego, że lepiej wie, co jest potrzebne, aby uszczęśliwić prosty, niczego nieświadomy polski naród, czy też ze szczerzej niechęci do robotnika Pietrzyka.

Wysoka Izbo! Ustawa o neopopiwku-bis jest przejawem arogancji rządzących wobec ludzi pracy. Mimo że edukacja ekonomiczna społeczeństwa nie postępuje tak szybko jak edukacja liberałów w zakresie prywatyzacji, to jednak okres od 1989 r. zdecydowaną większość załóg przedsiębiorstw nauczył, że kasa to nie wszystko. Mogę to stwierdzić z całą stanowczością, gdyż obcując na co dzień z załogami zakładów pracy, wiem, gdzie tkwią moje korzenie.

Jest dość przykładów na to, że załogi ze zrozumieniem znoszą programy dostosowawcze swoich przedsiębiorstw, godząc się na minimalne płace. I nie są to bynajmniej przedsiębiorstwa sprywatyzowane. I tak dzieje się wszędzie, gdzie kierownictwa zakładów przedstawiły sensowne programy restrukturyzacyjne, dostosowawcze i gdzie – mimo często zmieniających się reguł gry ekonomicznej, marazmu prawnego – z determinacją realizują te programy, gdzie jasno widać cel, któremu te wyrzeczenia mają służyć. Wielokrotnie, mimo znacznego wzrostu kosztów utrzymania, zachowują powściągliwość w roszczeniach płacowych, przedkładając nad doraźne korzyści przyszłość swoich miejsc pracy.

Przy tej okazji należy stwierdzić, że rzekomy pogląd o dużym, czternastoprocentowym wzroście płac w kwietniu 1994 r., jest prezentowany jednostronnie. Z analizy płac w 1993 r. oraz pierwszym kwartale 1994 r. wynika jasno, że wzrost poziomu płac jest porównywalny.

Wysoka Izbo! Okres nieobowiązywania przepisów w zakresie popiwku nie wykazał nadużycia swobody w podwyższaniu płac, nie nastąpił run na kasę. Nie przypuszczam, aby powściągliwość ta była wynikiem strachu przed uchwaleniem ustawy neopopiwkowej-bis. Formułowanie tezy, że w ciągu kilku miesięcy będziemy mieli do czynienia z wypłatami wynagrodzeń ponad możliwości polskiej gospodarki, należy uznać za przesadne i oparte na indywidualnym widzeniu sprawy, między innymi przez głównego projektodawcę ustawy, pana ministra Pazure. Na postzeganiu rzeczywistości gospodarki przez pryzmat utrzymania za wszelką cenę centralnej kontroli nad systemem kształtowania wynagrodzeń – newralgicznym z politycznego punktu widzenia. Obawy, że odstąpienie od funkcjonują-

cego dotychczas systemu ograniczania wzrostu płac przez popiwek spowoduje szybki wzrost płac, są przesadzone. Nie są to dane poparte rzetelną analizą chociażby udziału płac w wartości produkcji sprzedanej przemysłu czy udziału wynagrodzeń w kosztach produkcji w ostatnim okresie w porównaniu z drugą połową 1993 r. Dane te mogłyby dać nam nieco więcej wiedzy na temat rzeczywistego wpływu prognozowanego wzrostu płac na inflację. Straszanie pustką systemową i powolnym rozkręcaniem się spirali inflacyjnej jest zupełnie niepotrzebne. Zwłaszcza w sytuacji, gdy stan prac nad tworzeniem i wdrażaniem układów zbiorowych pracy, które obecnie są jedyną rozsądną alternatywą, jest zatrważająco powolny.

Należy zdecydowanie przyspieszyć prace nad ustawami stanowiącymi pakt o przedsiębiorstwie. Tam znajdzie się część rozwiązań z zakresu stanowienia norm w odniesieniu do wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń oraz w zakresie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Niestety, względy natury politycznej zdecydowały, że ustawa o prywatyzacji została zmieniona na niekorzyść, przy czym nadal, mimo różnych deklaracji, nie podjęto prac na forum Trójstronnej Komisji do Spraw Kontroli Realizacji Paktu w celu ostatecznego uzgodnienia projektu ustawy.

Przykładem nieudolności i arogancji w procesie restrukturyzacji gospodarki jest ostatnia próba wdrożenia programu restrukturyzacyjnego sektora energetyki kopalń węgla brunatnego, która zapewne stała się punktem zapalnym ogólnopolskiego strajku. Jeśli ten rząd tak po prostu to przetrwa, to wzorem poprzednich nie wyciągnie wniosków z błędów i będzie nadal działał bez akceptacji pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw. Następne przesilenie może się zakończyć zablokowaniem reform i przekształceń.

Wysoka Izbo! Występując poprzednio w debacie nad ustawą o kontroli wzrostu wynagrodzeń, zwróciłem uwagę na zagrożenia, jakie mogą wystąpić po uwolnieniu płac, zagrożenia, które w głównej mierze stwarzają monopoliści. Ale czy dotychczas przebieg prywatyzacji należy rozpatrywać jedynie przez pryzmat wałbrzyskiej „Porcelany” czy „Polkoloru”? Może należałoby wzmocnić działania celem ograniczenia lub likwidacji monopoli, zamiast fundować części przedsiębiorstw ustawę kagańcową?

Wysoka Izbo! Podzielam wniosek mniejszości o odrzucenie przedmiotowej ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wniosek złożył również pan senator Piotr Andrzejewski. Czy pan senator chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Chciałam jeszcze państwu przypomnieć, że wszystkie wnioski, które będziemy głosować, są zestawione w druku nr 85Z.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przyłączając się do wniosku o odrzucenie ustawy w całości, jednocześnie złożyłem – na wypadek, gdyby nie została odrzucona – wniosek mniejszości. Wydaje mi się, że winien on być przedmiotem szczególnej uwagi, ponieważ nie umożliwiono mi złożenia go i uzasadnienia ani w toku debaty ani na posiedzeniu komisji, gdzie tylko przeprowadzono głosowanie.

Każdorazowo, kiedy podchodzimy do stanowienia prawa, zadaję sobie pytanie, czy realizujemy tutaj zobowiązania międzynarodowe Polski, zasady Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i międzynarodowe zasady państwa prawa. Zadaję sobie też pytanie, czy realizujemy wiążący Polskę i ratyfikowany przepis art. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, który mówi między innymi, że nasze państwo podejmuje zobowiązanie podjęcia kroków w legislacji, zmierzających do pełnego i produktywnego zatrudnienia na warunkach zapewniających jednostce korzystanie z podstawowych wolności politycznych i gospodarczych.

Wydaje mi się, że ustawa ta jest przykładem, niedozwolonych w demokratycznym systemie prawa, mechanizmów interwencjonizmu państwowego. Jak widać, zostały podzielone wolności gospodarcze i prawa pracownicze: dla tych, którzy poddali się procesowi prywatyzacji i dla tych, którzy są zatrudnieni w sektorze, którym teoretycznie ma zarządzać skarbu państwa, a którym w rzeczywistości nikt nie chce zarządzać. Sektor ten jest poddawany ciągłym naciskom – chodzi o to, aby go zniszczyć i zdegenerować.

Ta ustawa stanowi jeszcze jeden element, który pokazuje, że przy wzorcowym – jak słyszeliśmy swego czasu od ministra Lewandowskiego – procesie prywatyzacji „Porcelany”, natychmiast po przekształceniach można było ustawić sobie pensje w granicach, tak proszę państwa, 220 milionów złotych miesięcznie i to nie wywoływało inflacji. Tam natomiast, gdzie jest problem zgodnego z art. 6 równorzędnego prawa do wynagrodzenia za równe prace, tam w sektorze państwowym mamy do czynienia z restrykcją i z ograniczaniem praw pracowniczych.

Moim zdaniem, ustawa narusza Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, a zwłaszcza prawo wynikające z art. 26, które mówi, że wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni do korzystania ze swoich praw bez

żadnej dyskryminacji. To, że pracownicy tam, gdzie podmiotem gospodarującym jest skarbu państwa, minister finansów, wojewoda, są szczególnie poddani represjom – szczególnie w porównaniu ze spółkami prywatnymi, gdzie płace są uwolnione bez żadnej kontroli – koliduje dzisiaj z międzynarodowymi zobowiązaniami państwa polskiego, koliduje z zasadą równości wobec prawa, wynikającą z konstytucji, koliduje też z tym, co chcielibyśmy wcielać w życie.

Mówimy dzisiaj o osłabieniu wiarygodności przekształceń własnościowych w Polsce i wydaje mi się, że ta ustawa będzie osłabiać tę wiarygodność, pokazując, że nadal urzędnicy będą decydować o tym, komu ma przypaść wolność kształtowania wynagrodzeń w spółkach albo tam, gdzie udziały skarbu państwa zejść poniżej 80%. Oni też będą decydować o tym, kogo zniszczyć popiwkiem czy dywidendą, jeżeli nie zechce się poddać degradującej prawa pracownicze prywatyzacji zarządzanej. Bo proszę pamiętać, że Narodowe Fundusze Inwestycyjne są atrapą, protezą skarbu państwa; tam się zwalnia i z popiwku, i z dywidendy, i ze wszystkich świadczeń na rzecz budżetu, skarbu państwa. Tu natomiast, gdzie jest wola utrzymania zarówno odpowiedzialności za gospodarczy zakres funkcjonowania skarbu państwa, jak i mienia narodowego, traktuje się przedsiębiorstwa jak cele do zniszczenia.

Stąd moja poprawka, która zmierza do tego, by z całej ustawy utrzymać tylko art. 1, mówiący, że podmioty gospodarcze kształtują samodzielnie wynagrodzenia oraz środki na wynagrodzenia tak, jak to jest z innymi podmiotami gospodarczymi, jak to nakazuje zasada równości wobec prawa. I ust. 2 – bez niego ustawa nie miałaby sensu – który mówi, że ustawa nie narusza zasad kształtowania wynagrodzeń przez podmioty gospodarcze, określonych w odrębnych przepisach.

Kto zabrania organom założycielskim, ministrom przemysłu, przekształceń, finansów, kształtować wewnętrznymi przepisami, jak dobry gospodarz, skalę wynagrodzeń? Nikt im nie przeszkadza. Jest to stan indolencji państwa tam, gdzie jest ono odpowiedzialne za podmioty gospodarcze. Jest to chęć zniszczenia tych podmiotów. Dlatego trzeba w ustawie, i do tego zmierza poprawka, dać wyraz temu, że te podmioty gospodarcze mogą być ograniczane w ramach odrębnych przepisów, ale przepisów kształtowanych przez dobrego gospodarza – nie przez gospodarza chcącego zniszczyć zarządzane mienie.

Jak dotąd mamy bardzo wiele uprawnień. Ale zapominamy, że zobowiązania, obowiązki są nie tylko po stronie obywateli, są one zwłaszcza po stronie organów gospodarujących mieniem narodowym i państwowym. I gwoli tej odpowiedzialności, jeżeli ustawa nie będzie odrzucona, należy zostawić art. 1 w powyższym kształcie.

(senator P. Andrzejewski)

Myszę, że dopiero spojrzenie na tę ustawę od strony zachowania prawidłowego, od strony racjonalnego spojrzenia dobrego gospodarza, pozwala wyważyć szkodliwość ustawy przedłożonej dzisiaj Wysokiemu Senatowi. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania... Przepraszam, Panie Senatorze, ale w tym momencie nie można już zadawać pytań z sali.

(*Senator Leszek Lackorzyński:* Chciałem zgłosić wniosek formalny.)

Proszę bardzo, wniosek formalny zawsze można zgłosić.

Senator Leszek Lackorzyński:

Pani Marszałek! Po raz pierwszy w historii Senatu III Rzeczypospolitej powstała sytuacja, że nie przeprowadzono debaty nad ustawą. W klubach obowiązuje dyscyplina partyjna, senatorom odmawia się prawa do wyrażania własnego stanowiska.

(*Senator Ryszard Jarzembowski:* Nieprawda, Panie Senatorze!)

Wobec tego składam wniosek, aby głosowanie nad tą bardzo istotną ustawą odbyło się w sposób tajny, przy zastosowaniu opieczętowanych kart. Regulamin tego nie zabrania. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Rzeczywiście regulamin tego nie zabrania, ale i nie przewiduje. Głosowanie tajne jest stosowane wyłącznie w sprawach personalnych. Odczytam może art. 46 pkt 4 z rozdziału trzeciego: „Głosowanie imienne przeprowadza się na wniosek marszałka Senatu lub na wniosek co najmniej dwudziestu senatorów”.

(*Senator Ryszard Jarzembowski:* Sprostowanie, Pani Marszałek.)

Byłby więc potrzebny złożony na piśmie wniosek co najmniej dwudziestu senatorów...

Proszę bardzo, senator Jarzembowski.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Najpierw sprostowanie. Nie jest prawdą to, co mówi pan senator Lackorzyński, że po raz pierwszy zdarzyło się, iż nie ma dyskusji. Chcę przypomnieć, że w poprzedniej kadencji przy tak zwanej ustawie antyaborcyjnej również uchwaliliśmy, że będziemy procedowali bez dyskusji. Nie jest to więc żadna nowa praktyka.

Zgłaszam zatem wniosek przeciwny.

Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jak teraz widzę, że to, co odczytałam, dotyczyło głosowania imiennego. Nie ma odpowiedniego punktu dotyczącego głosowania tajnego, bo nasz regulamin nie przewiduje takiej sytuacji...

Bardzo proszę, pan senator Mąsior... oczywiście w sprawie wniosku?

Senator Bogusław Mąsior:

Oczywiście. Być może swoją wypowiedzią udzielię poparcia panu senatorowi Lackorzyńskiemu, bo chcę wrócić do poprzedniej debaty, kiedy to pan senator nie odczytał wniosku mniejszości dotyczącego odbierania immunitetu senatorowi Gawronikowi. Możliwe, że w klubie, który reprezentuje pan senator, obowiązuje taka dyscyplina, w myśl której głosować należy tajnie. W naszym klubie takiej dyscypliny nie ma.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Kurczuk w imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Pozwolę sobie wrócić do wniosku kolegi senatora Lackorzyńskiego. Otóż chcę państwu powiedzieć, iż regulamin – aczkolwiek niedoskonały, dlatego nad nim pracujemy – w ogóle nie przewiduje takiej możliwości, jak głosowanie...

(*Wicemarszałek Zofia Kuratowska:* Tajne.)

...w sposób tajny poza sprawami personalnymi. Podkreślam: poza sprawami personalnymi.

Proszę ewentualnie przerzucić kartki regulaminu, który mam przed sobą. Nigdzie państwo takiej możliwości nie znajdują. Dziwnym trafem akurat dziś na spotkaniu Konwentu Seniorów również na ten temat była mowa. Obecny był marszałek i przedstawiciele poszczególnych klubów i nikt nie protestował. Sprawa, że takiej możliwości po prostu nie ma, wydawała się oczywista.

Dlatego uważam, Pani Marszałek, że nawet głosować nie trzeba. Jak dotychczas regulamin takiej możliwości nie przewiduje.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. To był pogląd przewodniczącego Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich i myślę, że sprawa została wyjaśniona. W naszym regulaminie taka możliwość nie jest w ogóle przewidziana, wobec czego nie możemy jej uwzględnić.

Zmuszona jestem zatem uchylić wniosek pana senatora Lackorzyńskiego.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Przystępujemy obecnie do głosowania w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Gospodarki Narodowej podtrzymały swoje stanowisko i wnoszą o wprowadzenie poprawki do art. 40 ustawy.

Połączone komisje nie poparły pozostałych zgłoszonych wniosków: wniosku mniejszości komisji o odrzucenie ustawy oraz wniosku senatora Piotra Andrzejewskiego o wprowadzenie poprawek.

Ponownie przypominam państwu, że wszystkie przedstawione wnioski są zawarte w druku nr 85Z.

Zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem mniejszości komisji o odrzucenie ustawy, który jest zawarty w druku nr 85Z w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką. W wypadku odrzucenia tego wniosku będziemy głosować nad poprawkami zgłoszonymi przez senatora Piotra Andrzejewskiego oraz komisje według kolejności przepisów ustawy, czyli punkt oznaczony rzymską dwójką i później punkt trzeci z druku nr 85Z.

Przystępujemy zatem do głosowaniem nad wnioskiem mniejszości komisji o odrzucenie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw – punkt oznaczony rzymską jedyneką w zestawieniu poprawek.

Uprzejmie proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za odrzuceniem ustawy w całości, proszę o przyciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o podanie wyników.

Obecnych jest 73 senatorów, 14 głosowało za wnioskiem, 50 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5).**

A zatem wniosek o odrzucenie ustawy nie został przyjęty.

Przechodzimy wobec tego do głosowania nad poprawkami do ustawy.

Obecnie będziemy głosować wnioski senatora Piotra Andrzejewskiego, zawarte w punkcie drugim druku nr 85Z. Informuję, że wiążą się one ze sobą i należy głosować je łącznie. Poprawki te ograniczają tekst ustawy do zapisu o samodzielnym kształtowaniu wynagrodzeń przez podmioty gospodarcze.

Przechodzimy do głosowania. Może jeszcze przypomnę państwu, że senator Piotr Andrzejewski

wnosił o skreślenie w art. 1 ust. 1 ustawy wyrazów: „z zastrzeżeniem przepisów niniejszej ustawy” i w pktcie 2 – o skreślenie art. od 2 do 39 ustawy, a także o oznaczenie dotychczasowego art. 40 ustawy jako art. 2.

Uprzejmie proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Uprzejmie proszę o podanie wyników.

Obecnych jest 73 senatorów. Za wnioskiem senatora Andrzejewskiego głosowało 13 osób, przeciw – 53, 7 osób wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6).**

A zatem wniosek nie został przyjęty przez Wysoką Izbę.

Obecnie przechodzimy do głosowania nad wnioskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej o wprowadzenie poprawki do art. 40 ustawy, co jest zawarte w punkcie oznaczonym w zestawieniu rzymską trójką. Komisje wnoszą o dodanie w art. 40 ustawy po wyrazie: „ogłoszona” wyrazów: „i obowiązuje w stosunku do wynagrodzeń obciążających koszty całokształtu działalności za rok 1994”. Ta poprawka ma na celu określenie zakresu obowiązywania ustawy – tylko do wynagrodzeń obciążających koszty całokształtu działalności w 1994 r.

Przystępujemy do głosowania.

Uprzejmie proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Na obecnych 73 senatorów, 57 było za, nikt nie był przeciw, wstrzymało się od głosu 16 senatorów. **(Głosowanie nr 7).**

A zatem poprawka dotycząca art. 40, zawarta we wniosku połączonych komisji, została przyjęta.

Obecnie przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami.

Uprzejmie proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu uchwały w całości wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, bardzo proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest przeciw, proszę o przyciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Na obecnych 73 senatorów, 51 było za przyjęciem ustawy wraz z poprawką połączonych komisji, przeciw – 14, wstrzymało się od głosu 8 osób. **(Głosowanie nr 8).**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze oraz o zmianie niektórych ustaw wraz z poprawkami.

Informuję, że porządek dzienny dwudziestego pierwszego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Obecnie przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym. Przypominam państwu, że zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu takie wystąpienie nie może trwać dłużej niż trzy minuty.

Uprzejmie proszę o złożenie oświadczenia senatora Jana Karbowskiego, następnym senatorem składającym oświadczenie będzie pan senator Ireneusz Michaś.

Senator Jan Karbowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do pana Ireneusza Sekuły, prezesa Głównego Urzędu Cel, z upoważnienia jeleniogórskich parlamentarzystów, reprezentujących Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Polskie Stronnictwo Ludowe. Dotyczy ono różnych działań, inspirowanych w Głównym Urzędzie Cel i zmierzających w konsekwencji do przeniesienia siedziby Urzędu Celnego w Zgorzelcu do Legnicy. Zaniepokojenie budzi także fakt, że Główny Urząd Cel pomija milczeniem kolejne pisma w tej sprawie, kierowane przez wojewodę jeleniogórskiego. Zaś o tak ważnych zamiarach i działaniach władz celnych parlamentarzysty i gospodarze województwa dowiadują się, niestety, z prasy.

Moim zdaniem, koncepcja Głównego Urzędu Cel, dotycząca przeniesienia wymienionego urzędu ze Zgorzelca do Legnicy – czyli do województwa, na terenie którego nie ma żadnych przejść granicznych – jest nieuzasadniona. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że w związku z wieloma ustaleniami, zawartymi w umowach między-

państwowych i dotyczącymi spraw przejść granicznych, na terenie naszego województwa w okresie najbliższych dwu lat ma być uruchomionych sześć nowych przejść. Siedem z ośmiu już istniejących drogowych przejść granicznych obsługuje Urząd Celny w Zgorzelcu. Jeżeli uwzględnimy chociażby tylko ten fakt, to propozycja przeniesienia dyrekcji i administracji celnej poza teren naszego województwa bardzo niekorzystnie wpłynie, między innymi, na sprawowanie funkcji nadzoru i kontroli nad działalnością służb celnych.

Dążąc do poprawy warunków pracy osób zatrudnionych w urzędzie celnym, wojewoda wspólnie z władzami Zgorzelca zaproponował przeniesienie administracji urzędu do budynku po byłej Szkole Podstawowej nr 1 w Zgorzelcu. Otwarta jest również sprawa udzielania daleko idącej pomocy w uzyskaniu nowych mieszkań dla pracowników urzędu celnego.

Za pozostawieniem wymienionego urzędu w Zgorzelcu przemawia również to, że w tym mieście jest jedno z największych drogowych przejść na granicy zachodniej. W Jędrzychowicach zaś, czyli 5 km od Zgorzelca, buduje się obecnie nowoczesne przejście tranzytowe, którego uruchomienie zaplanowano na lipiec bieżącego roku. Także niemieckie urzędy celne, zarówno lokalne, jak i okręgowe, znajdują się po drugiej stronie mostu granicznego w mieście Goerlitz. Nie bez znaczenia jest również fakt, że funkcjonariusze Straży Granicznej mają swoją siedzibę w Zgorzelcu, a dowództwo lużyckiej Straży Granicznej mieści się...

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Przepraszam na moment, Panie Senatorze. Chciałabym wszystkich państwa bardzo prosić o jeszcze chwilę uwagi. Każdy senator ma prawo wygłosić oświadczenie, zwykle je wygłasza, i ma również prawo być przez Wysoką Izbę wysłuchany.

Senator Jan Karbowski:

Dziękuję bardzo.

... w Lubaniu, w odległości zaledwie 20 km od Zgorzelca.

Bardzo istotne dla naszego województwa są również względy ekonomiczne, ściśle powiązane z funkcjonowaniem przejść granicznych i urzędu celnego. W szerszym aspekcie można traktować je jako częściową rekompensatę dla mieszkańców terenów przygranicznych za znaczne kłopoty i utrudnienia, jak również rekompensatę dla otaczającego ich naturalnego środowiska.

Biorąc pod uwagę przytoczone w składanym oświadczeniu okoliczności i fakty, a także wcześniejszą argumentację zawartą w kierowanych do Głównego Urzędu Cel pismach urzędu woje-

(senator J. Karbowski)

wódzkiego, wyrażam przekonanie, że zgodna opinia parlamentarzystów, władz terenowych, jak również pracowników Urzędu Celnego w Zgorzelcu, zostanie wnikliwie rozpatrzona przez pana prezesa Głównego Urzędu Cel i spowoduje zaniechanie dalszych działań organów celnych, zmierzających do przeniesienia siedziby urzędu ze Zgorzelca do Legnicy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ireneusza Michasia, następnym senatorem wygłaszającym oświadczenie będzie pan senator Janusz Okrzesik.

Senator Ireneusz Michaś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W ostatnich dniach grupa pielęgniarek i położnych skupionych w samorządzie, reprezentująca ponad dwuipółtysięczną rzeszę wykonujących ten zawód mieszkanek województwa ciechanowskiego, zwróciła się do mnie z prośbą o poparcie w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej projektów ustaw o zawodzie pielęgniarki i o zawodzie położnej.

Służba zdrowia jaka jest, każdy widzi. Na razie pielęgniarki i położne chcą wywalczyć więcej samodzielności. Ustawy mają dać im więcej swobody, ale też i więcej odpowiedzialności. Już dziś wiadomo, że nie wzbudziły one zachwytu lekarzy. Najbardziej bulwersujące są przepisy o samodzielności pielęgniarek, ich prawach do informowania chorego o stanie zdrowia oraz do odmowy wykonywania zlecenia sprzecznego z dobrem pacjenta.

Wnikliwie przestudiowałem projekty ustaw o zawodzie pielęgniarki i położnej. Z treści projektów wynika zdecydowana wola i głęboka troska samorządu tych grup zawodowych o dobro pacjenta i profesjonalny rozwój wspomnianych zawodów. Jak wynika z treści projektów ustaw, głównym celem projektodawców było stworzenie podstawy do działań merytorycznych, pozwalających na określenie obszaru działania przedstawicieli tych zawodów – zaznaczam: na określenie. Chodzi też o ukształtowanie struktury organizacyjnej w sposób pozwalający na autonomiczne działanie.

Obecne podporządkowanie pielęgniarek i położnych, zarówno w sensie merytorycznym, jak i organizacyjnym, jest następstwem scentralizowania służby zdrowia. Duże zainteresowanie pielęgniarek i położnych problematyką zdrowotną i społeczną czynią pielęgniarstwo zawodem wię-

kszych możliwości i szans zarówno dla pacjentów, jak i dla samych pielęgniarek. Dużo większych niż te, które zostały wyznaczone przez dotychczasowe prawo i zwyczaje. W moim rozumieniu, projekty tych ustaw tworzyły pielęgniarki i położne z myślą o przyszłości, a nie tylko o dniu dzisiejszym.

Pragnę zwrócić uwagę na usankcjonowanie w projektach ustaw modelu opieki pielęgniarskiej w aspekcie potrzeb zdrowotnych ludności. Ma to również niezwykle znaczenie dla nas wszystkich. Znając czas przygotowań projektów ustaw przez pielęgniarki i położne, wiedząc o licznych konsultacjach przeprowadzanych przez nie we własnym środowisku, w środowisku prawniczym i lekarskim, jak również wśród przedstawicieli innych zawodów, a przede wszystkim mając wzgląd na dobro pacjenta, widzę słuszność propagowanego podejścia i wyrażam poparcie dla tychże projektów. Sądzę, że minister zdrowia i opieki społecznej odpowiedzialny za stworzenie zreformowanego modelu opieki zdrowotnej dostrzeże ten głęboki potencjał.

Konkludując, chcę podkreślić, że nasze – posłów i senatorów – podejście do projektów ustaw może w zasadniczy sposób zaważyć na zaspokojeniu potrzeb zdrowotnych społeczeństwa polskiego w zakresie liczby i jakości usług zdrowotnych.

Oczekuję, że minister zdrowia wyraźnie określi swoje stanowisko w tej sprawie. Nieudzielenie poparcia w podejmowaniu coraz to szerszych zadań przez coraz to lepiej wykształcone grupy zawodowe pielęgniarek i położnych, a wręcz hamowanie dążeń do rozwoju może stać się niechlubnym świadectwem naszej krótkowzroczności i przedkładania interesów grupowych nad zdrowie społeczeństwa polskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie głos ma pan senator Janusz Okrzesik. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Maciołek.

Senator Janusz Okrzesik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie zamierzałem wygłosić na poprzednim posiedzeniu Senatu, ale ze względu na apele marszałka Struzika i bardzo późną porę zakończenia posiedzenia zrezygnowałem z tego. Stąd może powstać wrażenie, że ze względu na datę jest ono mało aktualne. Sądzę jednak, że ze względu na poruszony w nim problem jest jak najbardziej aktualne.

Otóż 22 kwietnia obchodzono na całym świecie po raz dwudziesty piąty, w Polsce zaś po raz piąty

(senator J. Okrzesik)

czy szósty, Międzynarodowy Dzień Ziemi. Jest to dzień, w którym wszystkie organizacje ekologiczne i wszystkie media mówią, piszą i dyskutują o ochronie środowiska i ochronie przyrody.

W Polsce ów dzień był obchodzony w tym roku pod hasłem „Teraz Wisła” – w obronie Wisły przed planami jej uregulowania w ramach tak zwanego programu kaskady dolnej Wisły. Jest to program, o którym mówi się w Polsce już od dwudziestu kilku lat. W tej chwili jest on na tyle dopracowany, że mógłby wejść w fazę realizacji. Jedyną przeszkodą jest brak pieniędzy. Trzeba natomiast bardzo wyraźnie zaznaczyć – i takie jest również moje stanowisko – że przeciwko zabudowie kaskady dolnej Wisły występują nie tylko organizacje i ruchy ekologiczne, lecz także liczni specjaliści, również Państwowa Rada Ochrony Przyrody i odpowiedzialne za to departamenty w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Chciałem zwrócić uwagę państwa senatorów na ten problem i na hasło tegorocznego Międzynarodowego Dnia Ziemi. Wydaje mi się, że decyzje tak ważne, nie tylko z gospodarczego i ekologicznego punktu widzenia, nie mogą zależeć tylko i wyłącznie od tego, czy znajdą się na to pieniądze w budżecie, czy też nie. Powinno to stać się przedmiotem dyskusji, również w parlamencie.

Chciałbym państwa nakłonić... Państwo otrzymali materiały dotyczące tego problemu do swoich skrytek. Jeśli ktokolwiek z państwa jest zainteresowany obszerniejszymi materiałami, to bardzo proszę to zasygnalizować. Chętnie się nimi podzielę.

Zachęcam państwa do refleksji, do zajęcia się tą sprawą nie tylko ze względów ekologicznych, nie tylko dlatego, że Wisła w tej chwili jest chyba ostatnią tej wielkości rzeką w Europie, znajdującą się jeszcze w dość naturalnym stanie. Stanowi ona bardzo ważny element ekosystemu Polski i tej części Europy, w której się znajdujemy.

Ale są też inne względy. Moim zdaniem, Wisła jest czymś więcej niż rzeką. Jest pewnego rodzaju symbolem narodowym. Wydaje mi się, że trudno jej będzie utrzymać tę rangę, jeśli zmieni się po prostu w betonowe koryto. Również na ten aspekt sprawy chciałbym zwrócić państwa uwagę.

Proszę także traktować moje oświadczenie jako wniosek o przeprowadzenie w tej izbie debaty nad polityką ekologiczną państwa i nad dokumentem *Polityka ekologiczna państwa*, który w 1991 r. został uchwalony przez parlament i który od tego czasu przechodził różne koleje losu. Trudno byłoby jednak autorytatywnie stwierdzić, że został wdrożony. Po trzech latach obowiązywania zarysowanego tam programu można by przeprowadzić poważną debatę nad jego realizacją i skutkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Rozumiem, że wniosek o przeprowadzenie debaty wpłynie do prezydium.

Obecnie proszę pana senatora Henryka Maciołka. Następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Kucharski.

Senator Henryk Maciołek:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W oświadczeniu mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie sprawy dotyczące polis posagowych i rent oferowanych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Jak sądzę, te ostatnie są problemem ogólnokrajowym.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Spółka Akcyjna, poza ubezpieczeniami na życie i systemem ubezpieczeń społecznych w Polsce – a więc rent i emerytur płaconych przez ZUS – proponuje dotychczas w ramach swojej działalności dwa rodzaje rent: renty odroczone i renty natychmiast płatne.

Renty zakupione w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń mogą być wypłacane w okresach analogicznych do tych, jakie obowiązują w ubezpieczeniach społecznych, a więc w zależności od wieku, w którym ubezpieczony przechodzi na zaopatrzenie emerytalne. Renty w PZU mogą być również zakupione dla osób, które z różnych powodów nie nabyły praw emerytalnych w ramach ubezpieczenia społecznego.

W świetle zawartej umowy o ubezpieczeniu, PZU powinien wypłacać ubezpieczonemu miesięczną rentę od momentu osiągnięcia przez niego wieku, który jest określony w umowie, niekoniecznie emerytalnego. I jest ona wypłacana przez całe jego życie. Wysokość renty uzależniona jest od wieku ubezpieczonego w dniu zawarcia umowy, wysokości składki i terminu płatności renty.

Zakupiona w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń renta powinna być przez cały czas trwania ubezpieczenia urealniana o odpowiedni procent. A jej stopa oprocentowania uzależniona jest od wysokości rezerw techniczno-ubezpieczeniowych, gromadzonych na rachunkach bankowych i lokowanych w papierach wartościowych emitowanych przez państwo. Dla przykładu, uzyskane w roku 1989 oprocentowanie lokat stanowiących rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe wynosiło 66%, a wskaźnik inflacji przekroczył wówczas 709%. Konsekwencje różnicy między faktyczną siłą nabywczą pieniądza a uzyskanym oprocentowaniem występują do dzisiaj w ubezpieczeniach długoterminowych, jakimi niewątpliwie są ubezpieczenia rentowe.

Z informacji otrzymanej z Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wynika, że ogólna kwota rezerw

(senator H. Maciołek)

nie może zostać podwyższona, gdyż nie ma na to środków finansowych. Z tego względu wszelkie zmiany wysokości świadczeń muszą się mieścić w ramach posiadanych rezerw techniczno-ubezpieczeniowych. A źródłem urealniania są jedynie zyski z lokat funduszu rezerw. Tak więc wypłacane renty są rażąco niskie.

Chcę przedstawić następujący przykład – jeśli suma wpłacona w 1985 r. do kasy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wynosiła 200 tysięcy złotych, to dziś oferuje się miesięczną rentę w kwocie 13 tysięcy złotych, zamiast renty umownej, stanowiącej około 50% renty minimalnej ZUS, co obecnie wynosi około 800 tysięcy złotych.

Decyzja ta w swym wartościowym wymiarze nie spełnia oczekiwań zainteresowanych, a poza tym jest rażąco sprzeczna z warunkami, jakie powinny zapewnić tego typu świadczenia. Na skutek licznych skarg, kierowanych w podobnych przypadkach pod adresem PZU, sprawą zajął się Sąd Najwyższy. Sędziowie Sądu Najwyższego zdecydowali, że wobec odejścia w prawie od zasad nominalizacji klienci PZU powinni mieć możliwość dochodzenia swoich roszczeń, to jest zmiany nominalnej sumy ubezpieczenia na podstawie art. 353 kodeksu cywilnego. Do sądów trafiają już tego typu sprawy i zapadają korzystne wyroki dla klientów PZU. Ze względu na wysokie koszty sądowe nie wszystkich jednak stać na założenie sprawy. Moim zdaniem, na terenie kraju jest kilkanaście tysięcy poszkodowanych osób, głównie rencistów i emerytów, rekrutujących się ze środowiska wiejskiego. Rolnicy, wiedząc, że renta rolnicza jest niska, szukali dodatkowych kwot w formie renty uzupełniającej poprzez dobrowolne wpłaty na rzecz PZU. Zostali jednak niewłaściwie potraktowani, wręcz oszukani.

Konkludując, wnoszę o zainteresowanie się tym problemem stosownych agend rządowych Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana...

(Senator Andrzej Szczepański: Ja w kwestii formalnej.)

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szczepański:

W wypowiedzi senatora Maciołka powtarzał się drobny, ale bardzo istotny błąd. Mówię o tym na wypadek, gdybyśmy wysyłali tę wypowiedź i żądali odpowiedzi. Myślę, że nie najlepiej by to o nas świadczyło. Nie ma już

Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Od dwóch lat istnieje Powszechny Zakład Ubezpieczeń. Ten sam skrót, ale błąd istotny.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo za tę uwagę. Pan senator na pewno ją uwzględni przy ostatecznym redagowaniu swojego oświadczenia.

O zabranie głosu proszę obecnie pana senatora Kucharskiego. Następnym i ostatnim, jeżeli nikt inny nie będzie chciał zabrać głosu, będzie pan senator Kopaczewski.

Jeszcze pan senator Jarzembowski, tak?

Senator Stanisław Kucharski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W zasadzie tygodniami toczyła się na tej sali dyskusja na temat przyznania budżetu dla Ministerstwa Obrony Narodowej. Dotyczyła ona zwłaszcza zakupu dla wojska samolotów „Iryda”. Pan Minister Kołodziejczyk był obrażony na niektórych posłów, że mieli inne zdanie na temat jego koncepcji. Ale nie o to chodzi w moim oświadczeniu. Zmierzam bowiem do tego, że zarówno zakup broni, mundurów dla wojska, jak i zakupy dla szpitali są dokonywane na podstawie budżetu opracowanego i zatwierdzonego przez Wysoką Izbę. Są to przecież pieniądze podatników całego naszego narodu.

2 maja w Gdańsku zdarzył się tragiczny wypadek, brzemienisty w skutkach. Na miejscu zdarzenia bądź w szpitalach zmarło kilkadziesiąt osób. Podlegający Ministerstwu Obrony Narodowej szpital marynarki wojennej odmówił przyjęcia chorych – ciężko poszkodowanych, potrzebujących bezwzględnie opieki specjalistycznej, lekarskiej, pielęgniarskiej, w pełnym tego słowa znaczeniu. Może tych kilka istnień ludzkich można było uratować. Szpital był zamknięty. Pytam, czy w tym konkretnym przypadku nie zostało pogwałcone międzynarodowe prawo Czerwonego Krzyża, mówiące, że w razie ciężkich wypadków masowych, kiedy zagrożone jest życie ludzkie szpitale bez względu na to komu podlegają i jaką mają banderę, są zobowiązane udzielić pomocy. Nie doszło do tego w naszym polskim szpitalu, podlegającym Ministerstwu Obrony Narodowej.

Dlatego z pełnym oburzeniem składam to oświadczenie i żądam wyjaśnienia od pana Ministra Obrony Narodowej, jak również od kierownictwa marynarki wojennej. Może bowiem istnieje taka zbiurokratyzowana instrukcja dla szpitali wojskowych, że nie będą one udzielały pomocy wtedy, kiedy zaistnieje zagrożenie masowe. Żądam dokładnego wyjaśnienia wraz z wnioskami wyciągniętymi w stosunku do winnych.

Kieruję swoje oświadczenie do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z zapytaniem,

(senator S. Kucharski)

czy dopatruje się on w tym incydencie złamania konwencji, którą Polska podpisała. Dziękuję za wysłuchanie. (Oklaski).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. To, co pan powiedział, było dla nas wszystkich dość szokujące i wymaga wyjaśnienia.

Obecnie proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Kopaczewskiego. Ostatnim mówcą będzie pan senator Ryszard Jarzembowski.

Senator Jerzy Kopaczewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z tej wysokiej trybuny chciałem powiedzieć, że jako lekarz, który na co dzień niesie pomoc swoim pacjentom, w pełni solidaryzuję się z oświadczeniem wygłoszonym przed chwilą przed Wysokim Senatem. Dla mnie praktyki administracyjnego ograniczania przyjęć chorych w jakimkolwiek miejscu w Polsce są nie do zaakceptowania.

Swoją interpelację składam na ręce ministra sprawiedliwości, pana Włodzimierza Cimoszewicza. Dotyczy ona nominacji prezesów sądów rejonowych, powoływanych na stanowiska w drodze pierwszych demokratycznych wyborów w sądach, odbywających się w tym czasie. Okres kadencji w większości z nich upływa w połowie maja bieżącego roku. Dopiero w 1990 r. po raz pierwszy pozwolono sędziom wskazać ze swojego grona kandydatów na prezesów. Choć ostateczna decyzja należała do ministra sprawiedliwości, to jednak możliwość wskazywania na stanowiska kierownicze ludzi, którzy dawali rękojmię należytego zrozumienia problemów swojego środowiska, a także cieszyli się jego akceptacją i zaufaniem, znacznie poprawiła nastroje sędziów. Bardzo trafna regulacja art. 30 § 2 ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz kolejnych jej przepisów stwarzała gwarancję konieczności liczenia się z problemami pracowników sądu przez osoby funkcyjne, które z kolei musiały liczyć się z kadencyjnością swoich stanowisk oraz ewentualną dezaprobatą dla swoich działań nie znajdujących akceptacji społeczności sędziowskiej, co mogło być wyrażone wynikami głosowań.

Ogromny zawód i rozczarowanie przeżyli sędziowie sądów rejonowych, kiedy parlament poprzedniej kadencji uchwalił szeroko krytykowane zmiany opublikowane w tekście jednolitym ustawy DzU z 1994 r. nr 7, poz. 25. Oceniono je generalnie jako zamach na niezawisłość sędzio-

wską. Bardzo szybko dezaprobatę dla tych zmian sformułował Trybunał Konstytucyjny, uznając je za niezgodne z konstytucją. Fatalnym trafem nie zdołano rozwiązać tej kwestii przed końcem czteroletniej kadencji prezesów sądów rejonowych. Stwarza to niebezpieczeństwo znacznego pogorszenia już i tak złych nastrojów panujących w sądach rejonowych, zresztą umiejętnie wytonowanych w ostatnim okresie przez bardzo śmiałe i trafne decyzje placowe pana ministra sprawiedliwości.

Aktualnie obowiązujący art. 30 § 2 ustawy o ustroju sądów powszechnych pozbawił sędziów sądów rejonowych jakiegokolwiek wpływu na obsadzenie stanowisk swoich bezpośrednich przełożonych. Stwarza to bardzo poważne niebezpieczeństwa obsadzania tychże stanowisk ludźmi, którzy nie znajdują aprobaty w środowiskach sędziowskich szczebla rejonowego. Ludzie ci nie będą musieli liczyć się ze swoimi pracownikami, za to będą musieli dbać o zadowolenie przełożonych szczebla wojewódzkiego.

Niedopuszczalny wydaje się być brak sygnałów od autokratycznie narzucanych sądom rejonowym przełożonych o problemach pracowniczych. Jak wynika z informacji docierających do mnie, a także do senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności, poważne niebezpieczeństwo może też zrodzić niejednolita praktyka, jaka wytworzyła się w związku z niefortunną nowelizacją art. 30 cytowanej wyżej ustawy. Polega na tym, że część prezesów sądów wojewódzkich, wykorzystując swoje uprawnienia do wskazywania kandydatów na prezesów sądów rejonowych, uczyniła to po uprzednich konsultacjach z sędziami poszczególnych sądów, zaś pozostała część prezesów podjęła decyzje całkowicie autokratyczne z punktu widzenia sędziów rejonowych. Dowodem na istnienie niebezpieczeństw wskazanych w niniejszym wystąpieniu może być na przykład zgłoszenie panu ministrowi kandydatów na stanowiska prezesów sądów rejonowych, wybranych z grona sędziów wojewódzkich. Sytuacja taka może wywołać uzasadnione oburzenie w sądach rejonowych, które liczą często kilkudziesięciu sędziów. Należy zdecydowanie podzielić obawy znacznych gremiów sędziów rejonowych, iż może to doprowadzić do dużego niezadowolenia oraz zaprzestania korzystnych i powszechnie akceptowanych zmian, jakie nastąpiły w 1990 r., zmierzających do demokratyzacji w sądach.

Z racji mających niebawem nastąpić nominacji na prezesów sądów rejonowych należy niezwłocznie rozważyć problem konsultacji kandydatów z samorządami sądów rejonowych oraz ewentualne, absolutnie wyjątkowe powoływanie na to stanowisko osób spoza grona tych sędziów. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Bardzo proszę pana senatora Jarzembowskiego, który zabierze głos jako ostatni.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!
Tylko ekologiczny ekstremizm albo po prostu niewiedza może skłaniać do wysnucia wniosku, który padł dzisiaj z tej trybuny. Wniosku mówiącego o tym, iż budowa kolejnych stopni kaskady dolnej Wisły będzie zamachem na naszą królową rzek, jak się ją zwykle poetycko nazywać.

Przypomnę, że pierwszy stopień wodny zbudowany pod kierownictwem inżyniera Mianowskiego powstał we Włocławku w połowie lat sześćdziesiątych. Jego dobrodziejstwem jest między innymi to, iż dla ludzi, którzy tam właśnie mają swoje domostwa, powódzie przestały być zimą. W poprzednim okresie były one prawdziwą zimą, zabierały nie tylko majątek, ale także ludzkie istnienia.

Ten stopień wodny pozwolił także na pozyskanie z nurtu Wisły białego węgla, czyli w rezultacie 166 megawatów energii, bo tyle właśnie daje włocławska hydroelektrownia. Stopień ten wzbogacił również te tereny o niezwykle walory przyrodnicze. Spowodował bowiem, iż na obszarze od Płocka do Włocławka rozciąga się jezioro o długości ponad 50 kilometrów i szerokości kilku kilometrów. Jest to akwen, na którym ludzie w sposób zorganizowany lub dowolny wypoczywają i regenerują swoje siły. Tam też znajdują się siedliska ptaków wodnych, dla których jest to dobre miejsce.

Warto chyba również dodać, iż hydrotechnicy zwracają uwagę na fakt, że poniechanie budowy dalszych stopni wodnych może grozić degeneracją Wisły. W okolicy Włocławka, Ciechocinka i poniżej zapory widać już, że brak następnego planowanego stopnia wodnego w rejonie Ciechocinka niezwykle ujemnie wpływa na to, co dzieje się w biegu Wisły. Różnica między lustrem wody przed zaporą a lustrem wody za zaporą jest bardzo wyraźna, bardzo znaczna – po prostu Wisła tam zarasta i ulega degeneracji.

W dzisiejszym wystąpieniu pana senatora Okrzesika zawarty jest jeśli nie bardzo cenny wniosek o przeprowadzenie debaty na ten temat, to może chociaż prośba o uzyskanie miarodajnej informacji. Wydaje mi się bowiem – i tu akurat różnię się od mojego przedmówcy – że budowa kaskady dolnej Wisły, kolejnych stopni wodnych może być dla rzeki-symbolu nie jej kresem, ale dobrodziejstwem. Na przykład budowa stopnia wodnego we Włocławku naprawdę nie oznacza, że Wisła jest skanalizowana i przypomina jakąś wybetonowaną rynnę, wręcz przeciwnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, ale w ten sposób zaczęła się już debata, którą przewidujemy w przyszłości.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Ja oświadczałem się.)

Oświadczał się pan mnie oczywiście.
Proszę, jeszcze pani senator Wanda Kustrzeba.

Senator Wanda Kustrzeba:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!
Senatorowie ziemi gdańskiej: ja, Wanda Kustrzeba, i senator Leszek Lackorzyński, przychylamy się do protestu senatora Stanisława Kucharskiego. Szczególnie my, mieszkańcy ziemi gdańskiej jesteśmy wstrząśnięci tragedią, która się przydarzyła w okolicach Gdańska. Dlatego nie przyjmujemy do wiadomości tłumaczenia lekarzy ze szpitala marynarki wojennej o zagrożeniu zgorzelą gazową, jakie można było usłyszeć w mass mediach. Tłumaczenie to wydaje się nam wykrętne i niewiarygodne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Na tym zakończyliśmy oświadczenia senatorów.
Bardzo proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Witold Graboś:

Jest to tylko jeden komunikat o posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Odbędzie się ono 18 maja o godzinie 16.00 w sali posiedzeń plenarnych Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Ja natomiast chciałabym poinformować państwa, że następne, dwudzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się 19 maja, w czwartek, a rozpocznie się o godzinie 11.00. Prawdopodobnie porządek dzienny został już państwu rozdany. Główną przyczyną, dla której to posiedzenie odbędzie się 19 maja, jest fakt, że w jego porządku dziennym znajduje się projekt określony przez Radę Ministrów jako pilny. Chodzi o stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zadaniach zleconych gminie, związanych z organizacją i prowadzeniem spisów rolnych. Ponadto jest jeszcze – nie będę tego odczytywać – kilka innych punktów.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Niektóre z nich wydrukowane zostały tymczasowo, bo ostateczny porządek dzienny zależy oczywiście od tego, co ustanowi Sejm.

Informuję, że protokół z dwudziestego pierwszego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Pol-

skiej trzeciej kadencji będzie wyłożony do wglądu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 253.

Zamykam dwudzieste pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 08)